

# GAZETA BIAŁGORAJSKA

Organ Urzędowy Wydziału Powiatowego Sejmiku Białgorajskiego.

## PRENUMERATA:

Rocznie . . .	720 Mk.
Półrocznie . . .	360 "
Kwartalnie . . .	180 "
Cena numeru . . .	60 "

Wychodzi 1 dnia każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja: Biuro Wydziału Powiatowego w Białgoraju, telefon własny. Konto P. K. O. № 59825.

Biuro Wydziału Powiatowego otwarte codziennie od 9 rano do 3 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt.

**Cena 60 Mk.**

## OGŁOSZENIA:

Cena za wyraz drobnego pisma 20 Mk.

## TREŚĆ NUMERU 8, 9 i 10 go:

### DZIAŁ URZĘDOWY:

1. Protokół z XV-go posiedzenia Sejmiku Powiatowego w Białgoraju z d. 19 listopada 1921 r.
2. Okólnik Wydziału Powiatowego do wszystkich urzędów gminnych w powiecie w przedmiocie przekraczania kompetencji przez urzędy gminne.
3. D.tto w przedmiocie doręczania wezwań sądowych egzekucyjnych.
4. D.tto w przedmiocie tajemnicy korespondencji.
5. D.tto w przedmiocie sporządzania spisów inwentarza spadkowego.

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY:

6. Danina z rolnictwa w naszym powiecie.
7. O pomoc repatriantom.
8. Stosunek duchowieństwa i kościoła do szkolnictwa powszechnego i nauczycielstwa.
9. Do nauczycielstwa.
10. Obrady żydoznawcze.
11. Odbudowa w naszym powiecie.
12. Kwiatuszki
13. Różne wiadomości.
14. Ogłoszenia.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

1.

### Protokół

z XV posiedzenia Białgorajskiego Sejmiku Powiatowego, które się odbyło w Białgoraju w domu I. Sztruma w Ryнку dnia 19 listopada 1921 r.

Obecni:

I. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Białgorajski Stanisław Uzarski.

II. Członkowie Wydziału Powiatowego:

- |                          |                         |
|--------------------------|-------------------------|
| 1. Wacław Matras,        | 4. Wawrzyniec Różański, |
| 2. Bohdan Hussar,        | 5. Jan Szeliga,         |
| 3. Kazimierz Drozdowski, |                         |

III. Członkowie Sejmiku:

- |                         |                        |
|-------------------------|------------------------|
| 6. Roman Mędrzecki,     | 15. Wincenty Kita,     |
| 7. Andrzej Malawski,    | 16. Maciej Garbacz,    |
| 8. Jan Flis,            | 17. Onufry Dub,        |
| 9. Józef Gumienik,      | 18. Ignacy Sobaszek,   |
| 10. Franciszek Ciosmak, | 19. Walenty Sobczak,   |
| 11. Piotr Lipianin,     | 20. Józef Ciosmak,     |
| 12. Józef Sadło,        | 21. Michał Gruca,      |
| 13. Franciszek Mróz,    | 22. Wojciech Gurdziel, |
| 14. Józef Koper,        | 23. Michał Szmołda.    |

IV. Urzędnicy Wydziału Powiatowego:

Sekretarz Sejmiku Konstanty Dąborowski, Zastępca Sekretarza Sejmiku Antoni Dąbrowski, Inspektor Samorządu Jan Szerszenowicz, Buchalter Longin Popowski, Referent Podatkowy Stanisław Rychlicki.

V. Kierownicy instytucji sejmikowych:

Dyrektor Szkoły Handlowej Adam Nowiński, Kierownik Szpitala w Tarnogrodzie dr. Ferdynand Jagowd, Kierowniczka Szkoły Gospodarczej Marja Kantorowa, Kierownik Biura Technicznego inż. I. Rajch, Zastępca Kierownika Biura Technicznego Wacław Luszczek, Kierowniczka Gospodarcza Bursy Kazimiera Szaliszówna, Zarządczyni Przytułku dla starców, Stanisława Dąbrowska.

VI. Urzędnicy Państwowi:

Kierownik Biura Odbudowy Władysław Lejman, Inspektor Szkolny Leonard Krupczak, Lekarz Powiatowy dr. Ryszard Kopiciewicz, Wojewódzki Inspektor Szkół Rolniczych Zdzisław Szymankiewicz, Referent Rolny Władysław Piasecki, Sędzia Słedczy Włodzimierz Adlof, Powiatowy Lekarz Weterynarii Bolesław Natorski, Referent Administracyjny w Starostwie Leon Piekutowski.

VII. Różni:

Notariusz Franciszek Wolski, Zarządca Klucza Ordynacji Zamojskiej Leon Roszkowski, Dyrektor Syndykatu Rolniczego Stefan Kłopotowski, Instruktor Kółek Rolniczych Stanisław Donimirski, Inspektor Ubezpieczeń od ognia Jerzy Kałasiewicz, Instruktor Straży Ogromowych K. Załęski, Prezes Rady Szkolnej Okręgowej Józef Kielczewski, trzech delegatów gminy Frampol i inni.

Nieobecni członkowie Sejmiku:

- |                     |                            |
|---------------------|----------------------------|
| 1. Jan Kulaszyński, | 6. Jan Bulicz,             |
| 2. Józef Osuch,     | 7. Konstanty Pierścioneck, |
| 3. Tomasz Joszt,    | 8. Mateusz Molda,          |
| 4. Wojciech Banach, | 9. Andrzej Szostak.        |
| 5. Mikołaj Fus,     |                            |

Posiedzenie miało przebieg następujący:

P. Przewodniczący zawiadomił, iż p. Wojewoda naznaczył go na stanowisko Starosty Białgorajskiego, — dalej, że na miejsce p. Bolesława Zarzyckiego, który ustąpił z Rady Miejskiej w Białgoraju, wszedł do Sejmiku z wyboru uzupełniającego p. Roman Mędrzecki, Burmistrz m. Białgoraja; na miejsce zaś p. Jana Szymanika, który powiat na stałe opuścił, uzyskał godność członka Sejmiku z wyboru uzupełniającego p. Michał Gruca, Wójt gminy Tarnogród. Członek Sejmiku p. Wojciech Kukielka umarł. Członkowie Sejmiku uczcili pamięć zmarłego przez powstanie. Wreszcie prosił p. Przewodniczący, aby Sejmik obradował w myśl hasła, umieszczonego w sali posiedzeń: „Dobro Rzeczypospolitej — Waszem najwyższym Prawem niechaj będzie!” Następnie Sekretarz Sejmiku odczytał projekt porządku dziennego, po czym Sejmik powziął 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 186.

**Uchwała Nr. 186.**

Sejmik Powiatowy przyjmuje następujący porządek dzienny XV posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu XIV posiedzenia Sejmiku.

2. Odpowiedzi na interpelacje.

3. Nowe interpelacje.

4. Sprawozdanie z działalności Wydz. Powiatowego od czasu XIV posiedzenia Sejmiku:

a) sprawozdanie ogólne,

b) samorząd gminny,

c) przedsiębiorstwa budowlane,

d) budowa drogi,

e) konserwacja dróg,

f) Szkoła Handlowa,

g) Bursa,

h) Szkoła Rolnicza Żućska,

i) Szpital,

j) Przytułek dla dzieci,

k) Przytułek dla starców,

l) Pożarnictwo,

m) Kółka Rolnicze.

5. Uchwalenie dochodów na pokrycie zwiększonych wydatków na utrzymanie Szkoły Handlowej, Bursy, Szpitala, Szkoły Rolniczej i przytułków.

6. Przyjęcie do wiadomości uchwały Wydziału Powiatowego w sprawie dodatku do plac urzędników sejmikowych.

7. Zatwierdzenie uchwały Wydz. Powiatowego w sprawie zmiany taryfy podwodowej.

8. Przystąpienie do „Współdzielni Sejmików i Miast Województwa Lubelskiego“.

9. Ustalenie sieci dróg powiatowych.

10. Przystąpienie do Kasy Emerytalnej pracowników samorządowych.

11. Przyjęcie do wiadomości reskryptu Urzędu Wojewódzkiego w sprawie pokrycia kosztów utrzymania Policji Państwowej.

12. Wybór Komisji Rewizyjnej.

13. Uzupełniający wybór jednego członka Wydziału Powiatowego na miejsce p. Stanisława Królikowskiego.

14. Zasilek na budowę szkoły powszechnej w Lipinach.

15. Pożyczka i zasilek na kupno budynku i gruntu dla szkoły w Dylach.

16. Organizacja pożarnictwa.

17. Wybór 3 ch radców ubezpieczeniowych.

18. Wolne wnioski:

a) zwolnienie od zapł. składki na rzecz Sejmiku pogorzalców z Woli Rożanieckiej,

b) podwyższenie diet dla członków Sejmiku Wydz. Powiat. i Komisji Sejmikowych,

c) zmiana uchwały w sprawie składki na budowę drogi Biłgoraj—Tarnogród,

d) pożyczka na budowę Szkoły Handlowej i Bursy,

e) poręczenie pożyczki 100 000 Mk., uchwalonej przez zebranie gminne w Krzeszowie na odbudowę budynku gminnego,

f) zatwierdzenie uchwał Rady Gminnej w Hucie Krzeszowskiej z d. 9/X i 18/X 1921 r.,

g) prośba delegatów gm. Frampol w sprawie przyłączenia tejże gminy do powiatu Biłgorajskiego.

1.

Sekretarz Sejmiku odczytał protokół z XIV posiedzenia Sejmiku, poczem Sejmik Powiatowy 23-ma głosami obecnymi powziął uchwałę Nr. 187.

**Uchwała Nr. 187.**

Sejmik Powiatowy przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości protokół ze swego XIV posiedzenia.

2.

Sekretarz Sejmiku zakomunikował w sprawie interpelacji, wniesionych na ostatnim zebraniu Sejmiku, a dotychczas niezadowolonych, co następuje:

Co do trudności, stawianych przez p. Architektę Powiatowego przy wznoszeniu nowych budynków — to na skutek interwencji Wydziału Powiatowego trudności te przestały istnieć. Obecnie Ministerstwo Robót Publicznych wydało zarządzenia, które mają zadanie niedopuszczyć do utrudniania przez urzędników tegoż Ministerstwa akcji budowy domów.

Co do posilkowania się przez p. Inspektora Skarbowego tajnymi informatorami przy wymiarze podatków — to okazało się, że p. Inspektor Skarbowy postępował w myśl obowiązujących go przepisów.

Co się tyczy kupna maszyny do pisania — to Wydział Powiatowy zbadał sprawę i przekonał się, że maszyna została kupiona w obcym powiecie od zawodowego kupca.

Po dyskusji powziął Sejmik jednogłośnie 23-ma głosami uchwałę Nr. 188.

**Uchwała Nr. 188.**

Sejmik Powiatowy przyjmuje do wiadomości odpowiedzi Sekretarza Sejmiku na interpelację z d. 4 lipca 1921 r.

3.

P. Sejmikowicz Michał Graca i inni oświadczyli, iż w powiecie szerzy się ogromne niezadowolenie i rozgorączczenie z powodu ni-sprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego. W szczególności stwierdzali pp. Sejmikowicze, że wymiar tegoż podatku jest w najwyższym stopniu lekkożyśny. Na biednych nałożono ogromne sumy, na widocznie zamierzonych przez nich minimalnie. Za ten stan ciernią ludność czyni odpowiedzialnymi Wojtów, Członków Rad Gminnych, Członków Sejmiku i wogóle wszystkich ludzi, którzy się zajmują sprawami publicznymi. Autorytet Państwa i wszelkich urzędów państwowych został w nadzwyczajnym stopniu na szwank narazony, gdyż w niesprawiedliwym wymiarze podatku dochodowego mniej oświeceni obywatele widzą złą wolę władz państwowych, a światlejsi przynajmniej nieudolność tychże władz.

W odpowiedzi Sekretarz Sejmiku oświadczył, iż wskutek żądań ludności na wymiar powyższego podatku, w lokrotnie interwenjował u p. Inspektora Skarbowego bez żadnego rezultatu. Oświadczono mu, że obecny wymiar podatku jest tymczasowy, że płatnicy podatku sami sobie powinni przypisać ewentualnie za wysoki wymiar podatku, gdyż nie składali wymaganych deklaracji. — że ostateczny wymiar podatku, który usunie i na rawi błędy tymczasowego wymiaru, odbędzie się pod kontrolą specjalnej komisji obywatelskiej na zasadach ścisłych dochodzeń. Do tej chwili powinni niezadowoleni zaczekać — tembardziej, że Skarb Państwa jest w wielkiej potrzebie, a nikomu nie wymierzono tyle podatku, aby nie był w stanie go zapłacić.

Pan Pezew dniejący Wydziału zażądał dwukrotnie p. Inspektora Skarbowego na posiedzenie, aby wyjsnił sprawę wymiaru podatku dochodowego. Ponieważ p. Inspektor Skarbowy odmówił zaproszeniu i udzieleniu wyjsniń, przeto Sejmik Powiatowy powziął jednogłośnie 23-ma głosami obecnymi uchwałę Nr. 189 i uchwałę Nr. 190.

**Uchwała Nr. 189.**

Sejmik Powiatowy wyraża ubolewanie z tego powodu, że Pan Inspektor Skarbowy odmawia udzielenia Sejmikowi Powiatowemu wyja-

śnięć w sprawie wymiaru podatku dochodowego, co pociągnie za sobą jeszcze większe podejrzania i plotki, szkodliwe dla porządku i ładu w powiecie, na temat niesprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego.

**Uchwała Nr. 190.**

Sejmik Powiatowy protestuje przeciwko niesprawiedliwemu wymiarowi podatków dochodowych, żąda od Izby Skarbowej w Lublinie przeprowadzenia rewizji podstaw i sposobu wymiaru podatków, oraz niezwłocznego powołania do życia, w myśl obowiązujących przepisów prawnych, Komisji dla wymiaru tychże podatków, — wreszcie o wstrzymanie egzekucji podatków i nakładania kar do chwili zrewidowania dokonanych przez Inspektorat Skarbowy w Biłgoraju wymiarów.

4.

a) Sekretarz Sejmiku przedstawił ogólne sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego od czasu ostatniego zebrania Sejmiku. Wyliczył ilość odbytych posiedzeń Wydziału Powiatowego i posiedzeń Komisji Sejmikowych, stwierdził, jaki jest ogólny stan prac Wydziału Powiatowego.

Instytucje założone przez Sejmik, prace wszęzię przez Sejmik — rozrastają się niemal z każdą chwilą. Nie nowego się nie inicjuje, bo dawne zamary nie przyobiekły się w ostateczne formy realizacji i wciąż, jak się to mówi, jeszcze ruszą pod ręką. Inaczej mówiąc, odbywa się ułoskonalenie wszechjęch prac. Dawny odbywał Wydział Powiatowy sw je posiedzenia raz lub dwa razy na miesiąc, teraz jedno posiedzenie na tydzień nie wystarcza. Praca wobec tego poczyna przechodzić w coraz większej części na Komisje Sejmikowe.

Należyte funkcjonowanie instytucji sejmikowych zależy od fachowości i energii kierowników tychże instytucji, oraz od tego, jak pojmują swe obowiązki komisje, które się odnośnym instytucjami opiekują. Jeżeli członkowie komisji dobrze pojmują, że ich członkostwo nie jest odnośnością, którą trzeba pamiętać, ale jest wyrazem zaufania przedstawicieli ludności w powiecie, iż dane osoby spełniają sw je zadanie dla celów ogólnego dobra, związanego ściśle z dobrem wszystkich poszczególnych jednostek w powiecie — to praca tych komisji zawsze osiąga cel, zawsze jest owocna. Niestety, nie wszyscy członkowie Komisji Sejmikowych jednolowo pojmują dobro ogólnie. Wiele z nich tak dalece objętanie się patrzy na sprawy publiczne, że nie oglądają nawet prac i zakładów, o losach których decydują. Liczenie, mierzenie, kombinowanie, badanie, deglądanie — ot, to są żmudne zadania Komisji Sejmikowych, a od spełniania tych żmudnych zadań zależy dobro powiatu, zależy rozwój pracy samorządowej.

Największymi trudnościami doznaje praca około wykonania budżetu sejmikowego — z powodu trudności finansowych, a więc z powodu niezależnego od Wydziału Powiatowego, bo skutkiem dewaluacji pieniądzy, tak okropnego spadku wartości pieniądzy, jaki w ostatnich miesiącach miał miejsce, nikt nie mógł i nie śmiał przewidywać przy układaniu budżetu. Wskutek tego dochody są mniejszej, tak, jakie preliminowano, wydatki zaś kilkakrotnie większe. Dzięki tylko ustawicznej łataninie udaje się z wielkim trudem dziury w gospodarce sejmikowej jako tako zasklepić.

b) Oprócz wykonywania uchwał Sejmiku w zakresie działalności Sejmiku — Wydział Powiatowy ma za zadanie sprawować nadzór nad gospodarką samorządową gmin w powiecie. Jest to zadanie niemięj ważne od pierwszego, ale też i niemięj trudne. Sejmik Powiatowy, składający się z wyborowych obywateli powiatu, osółkowiak lepiej pojmuje dobro powiatu, niż zebrania gminne, składające się ze wszystkich gminniaków, wśród których — na wstyd dla rozsądnych gminniaków — tej wodzą, jak za dawnych szlacheckich czasów, najci-niejsi, najgłupszi, najobrzydlwsi krzykacze, którzy terroryzują słwalejsze jednostki. Działalność zebrań i rad gminnych ogranicza się niemal do układania budżetu kosztów administracji gminnej. O innych zadaniach — rady i zebrania gminne nie chcą słyszeć. Budżet szkolny przechodzi bez szemrań w formie, ustalonej prz. z Radą Szkolną, ale to za mało. Paląca kwestja budowy szkół w zaniedbanu. Brak dbałości o wszystkie inne potrzeby szkolne, o nauczycielstwo — naltzwyczajny. Niewytlplawie — wina nie we wszystkich leży po stronie gminniaków, którzy tak długo świata nie znali, ale przecież byłby już czas, aby ludność po dwuletniej pracy samorządowej poznała, co to jest samorząd gminny. Nie jest on niczem innym jak zespoleniem

ogółu do zorganizowanej pracy, do zdobywania wspólnymi siłami tego dobra, którego jednostki pojedynczo zdobyć nie mogą. Każdy wie, że co gromada — to nie jednostka. Gromada — powiadamy — to wielki pan. Oby tylko ten pan nie szedł ku złemu, ale ku dobremu. Wspólnych, pilnych, palących celów, którym tylko gromada poradzić może i powinna — jest bardzo duzo. Zadaniem Wydziału Powiatowego jest pokierować gminy do tych celów. To kierowanie dotychczas się nie udawało, gdyż gminniacy, jeżeli im chce Wydział dobrą drogę wskazać — zaraz krzyczą: „a co to jest za samorząd, jeżeli się coś gminom narzuca!“ I chociażby Wydział Powiatowy chciał nieb gminniakom przychylić — to krzyczeli by, że to się nie zgadza z samorządem. Okropnie zwłaszcza traktują zebrania gminne uposażenie sekretarzy gminnych. Mówią im niemal wprost: „bądźcie przestępcami, ale my wam nie damy takiego wynagrodzenia, abyście żyć mogli!“

Samorządy gminne skarżą się na przeładowanie pracą dla Państwa, wskutek czego nie mogą się rzekomo zająć sprawami czysto gminnymi, zwłaszcza ściąganie podatków państwowych jest wielkim utrapieniem samorządów. Dużo w tych skargach — racja, ale samorządy gminne powinny o tym wiedzieć, że w ich interesie leży, aby czynności dla państwa w gminie wykonywali urzędnicy samorządowi, a nie urzędnicy państwowi, a nie urzędnicy państwowi, nie potrzebujący się zbytmo liczyć z ogółem gminniaków. Skargi na liczne i wysokie podatki są zwykłą nieozumną, przesadną paplaniną. Wszystkie dotychczasowe podatki państwowe i samorządowe stanowią bardzo małą część przedwojennych podatków. Prawda, że niezamoznym trudniej przychodzi te podatki płacić, niż przed wojną, ale jeszcze większa prawda, że się obecnie mniej pracuje, niż przed wojną. Podaż pracy jest mimo wielkich zarobków minimalna, popyt pracy ogromny. Ogólnie charakteryzując stan działalności samorządowej gminnej, można powiedzić, że z jednej strony gminniacy niby strzegą niezależności samorządu gminnego a z drugiej strony wyrzeć, chociaż przyciszonym głosem, mówią: „jak nas Wydział Powiatowy za karę nie weźmie i nie przymusi do pracy — to my nie robieć nie będziemy, bo myśmy tego „niezwyčajni“, żeby coś bez przymusu robieć“.

Każdy włosiannin na o-obności mówi, że ludność wiejska tylko to za dobre uznaje, co jest surowo nakazane i jeszcze pięścią poparte. Jest to stan rzeczy przykry bardzo dla każdego myślącego polaka — ale, niestety, prawdziwy. Wynika z niego na przyzłość dla Wydziału Powiatowego zasada, że trzeba dla ludzi w powiecie robieć dobrze, jeżeli nie po ich woli — to pomimo ich woli, a przyjdzie czas, że się ludzie o dobrych skutkach działalności Wydziału przekonają i już sami dla siebie dobrze robieć będą.

P. Inż. Leh. Rajch złożył sprawozdanie o pracy w przedsiębiorstwach budowlanych Sejmiku, około budowy drogi z Biłgoraju do Tarnogródu i konserwacji dróg. W sprawozdaniach tych przedstawił następujące cyfry:

c) Produkcja materiałów budowlanych za czas od 1/IV do 31/X 1921 r.

R O D Z A J	Ilość	Sprzedano	Na sumę	
			Mk	ł.
Wapno . . . . .	3 662½ pud	3 662½ pud	287 805	—
Cegła . . . . .	241.500 szt.	216.154 szt.	1.406.48	—
Dachówka i gąsiory .	5.334 szt.	5 216 szt.	142.540	—
Bale i deski . . . . .	498.464 m³	498.464 m³	2 138.657	20
Przetarto drzewa obcego . . . . .	224.41 m³	—	140 051	—
Razem . . . . .	—	—	4.135.531	20

d) Zestawienie wydatków na budowę nowej drogi Biłgoraj—Tarnogród od 1/IV do 30/X 1921 r.

Z A C Z A S	S u m a	
	Marek	fen.
Od 1/IV do 30/VI . . . . .	1 468 214	65
Od 1/VII do 31/VIII . . . . .	608.807	50
Od 1/IX do 30/IX . . . . .	328 630	—
Razem . . . . .	2 405 652	15
Wydano bezpośrednio z kasy Sejmiku od 1/IV do 30/IX . . . . .	186.230	—
Ogólna suma . . . . .	2 591.891	15

e) Zestawienie wydatków na konserwację dróg za czas od 1/IV do 30/IX 1921 r.

Z A C Z A S	S u m a	
	Marek	fen.
Od 1/IV do 30/VI . . . . .	278.156	30
Od 1/VII do 31/VII . . . . .	148.570	—
Od 1/VIII do 31/VIII . . . . .	347.085	15
Od 1/IX do 30/IX . . . . .	410.350	—
Razem . . . . .	1.209.231	45
Wydano bezpośrednio z kasy Sejmiku . . . . .	300.135	—
Razem . . . . .	1.509.366	45
W tem dotacje Rządu od 1/IV do 30/IX wynosiły . . . . .	980.000	—

f) P. Adam Nowiński złożył szczegółowe sprawozdanie z rachunków i stanu szkoły Handlowej. Wedle tego koszt utrzymania szkoły wynosił:

w kwietniu . . . . .	72.584 mk.	96 fen.
w maju . . . . .	75.432 "	96 "
w czerwcu . . . . .	72.944 "	96 "
w lipcu . . . . .	74.414 "	96 "
w sierpniu . . . . .	473.407 "	32 "
w wrześniu . . . . .	433.230 "	32 "
w październiku . . . . .	465.155 "	32 "
Razem . . . . .	1.667.170 mk.	80 fen.

g) P. Kazimiera Skaliszówna złożyła sprawozdanie z rachunków Bursy dla młodzieży ze Szkoły Handlowej, wedle którego koszt utrzymania Bursy wynosił:

w kwietniu dla 42 wychowanków (-wanie)	23.367 mk.	50 f.
w maju " 42 " "	34.596 "	50 "
w czerwcu " 42 " "	28.030 "	— "
w lipcu " — " "	5.817 "	— "
w sierpniu " — " "	15.713 "	— "
w wrześniu " 60 " "	159.990 "	— "
w październiku " 58 " "	152.669 "	— "
Razem . . . . .	420.183 mk.	— f.

h) P. Marja Kantorowa złożyła sprawozdanie z rachunków i stanu Szkoły Gospodarczej, wedle którego całkowite koszty utrzymania tejże szkoły w okresie sprawozdawczym wyniosły 817.065 mk.

i) Dr. Ferdynand Jagowd złożył sprawozdanie z rachunków i ze stanu Szpitala Epidemicznego w Tarnogrodzie. Koszty utrzymania szpitala wyniosły:

w kwietniu . . . . .	56.149 mk.
w maju . . . . .	49.780 "
w czerwcu . . . . .	62.007 "
w lipcu . . . . .	64.222 "
w sierpniu . . . . .	93.699 "
w wrześniu . . . . .	123.257 "
w październiku . . . . .	79.178 "
Razem . . . . .	528.292 mk.

j) Imieniem p. Michaliny Sawickiej złożył sprawozdanie z rachunków i stanu Przytułku i Ochrony dla dzieci Sekretarz Sejmiku. Wedle tego sprawozdania koszt utrzymania Ochrony dla dwudziestu kilku dzieci i Przytułku dla 22 dzieci wynosił:

w kwietniu . . . . .	25.274 mk.	90 fen.
w maju . . . . .	24.838 "	90 "
w czerwcu . . . . .	22.280 "	40 "
w lipcu . . . . .	11.819 "	— "
w sierpniu . . . . .	17.204 "	40 "
w wrześniu . . . . .	26.050 "	— "
w październiku . . . . .	38.471 "	— "
Razem . . . . .	165.938 mk.	60 fen.

k) Imieniem p. Stanisławy Dąbrowskiej złożył sprawozdanie z rachunków i stanu Przytułku dla starców Sekretarz Sejmiku. Wedle sprawozdania koszt utrzymania 16-tu starców wzgl. kalek wynosił:

w kwietniu . . . . .	9.116 mk.	60 fen.
w maju . . . . .	8.998 "	— "
w czerwcu . . . . .	14.675 "	— "
w lipcu . . . . .	14.866 "	— "
w sierpniu . . . . .	21.810 "	— "
w wrześniu . . . . .	20.070 "	— "
w październiku . . . . .	30.000 "	— "
Razem . . . . .	119.535 mk.	60 fen.

l) P. K. Załęski wygłosił sprawozdanie o stanie straży ogniowych w powiecie. Treść tego sprawozdania podano w Nr. 6—7 „Gazety Biłgorajskiej”.

m) P. St. Donimirski przedstawił działalność kółek rolniczych w powiecie i trudności w należytem funkcjonowaniu kółek, wynikiem z braku funduszy.

Po dyskusji nad każdym sprawozdaniem Sejmik Powiatowy powziął jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 191.

#### Uchwała Nr. 191.

Sejmik Powiatowy przyjmuje do wiadomości sprawozdanie o rachunkach i stanie instytucji sejmikowych w czasie od 1/IV do 31/X 1921 r. oraz sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego w tymże czasie.

5.

Sekretarz Sejmiku oświadczył, iż Bursa, Przytułek dla dzieci, Szkoła Gospodarcza, Przytułek dla starców — walczą z deficytem, spowodowanym niedającym się w czasie układania budżetu przewidzieć spadkiem waluty. Aby wydobyć te instytucje z przykrego położenia i zapewnić im aprowizację do nowych zbiorów, Wydział Powiatowy stawia wniosek o uchwalenie zsypu zboża po 1/4 funta i kartofli po 1 funcie z morga podatkowego. Członkowie Sejmiku oświadczają, że rozumią ciężkie położenie powyższych zakładów, jednak wniosku nie mogą uchwalić, ponieważ ludność powiatu sarka bardzo na coraz to nowe rozkładanie podatków, wobec tego powinny te zakłady pocierpieć jeszcze do chwili uchwalenia budżetu na rok 1922. Przewodniczący podał wniosek Wydziału Powiatowego pod głosowanie. Za wnioskiem oświadczyło się 9 głosów przeciw 10, 4-ch członków Sejmiku wyszło ze sali. Wobec tego Wydział Powiatowy przedstawił nowy wniosek o zaciągnięcie pożyczki na aprowizację wspomnianych zakładów. Po krótkiej dyskusji powziął Sejmik Powiatowy jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 192.

#### Uchwała Nr. 192.

Sejmik Powiatowy w Biłgoraju na XV-em posiedzeniu dnia 19 listopada 1921 r. uchwała przyjąć pożyczkę krótkoterminową w wysokości 500.000 mk., wyraźnie pięćset tysięcy marek, na kupno zapasów żywności dla Przytułku dla dzieci, Przytułku dla starców, Bursy i Szkoły Gospodarczej. Do ustalenia warunków pożyczki, wystawienia skryptu dłużnego, pokwitowań i do wszelkich wogóle czynności, związanych z realizacją tej pożyczki — Sejmik Powiatowy całkowicie upoważnia Wydział Powiatowy. Sejmik Powiatowy gwarantuje spłatę powyższej pożyczki, wedle warunków, które ustali Wydział Powiatowy, całym majątkiem i wszystkimi dochodami Biłgorajskiego Powiatowego Związku Komunalnego.

6.

Sekretarz Sejmiku zakomunikował, iż Wydział Powiatowy przyznał pracownikom Sejmiku 30% dodatku do pensji, uchwalonych przez Sejmik, a równocześnie, celem uniknięcia zbyt dużych kosztów administracji, nie zaangażował całego kompletu urzędników, przewidzianych przez budżet Sejmiku. Decyzję swą motywuje Wydział Powiatowy tem, że okoliczne sejmiki, które mają bez porównania liczniejszy personel urzędniczy — wprowadziły powyższy dodatek. — nadto tem, że wynagrodzenie, przewidziane przez budżet, nie wystarcza na utrzymanie.

Po krótkiej dyskusji powziął Sejmik Powiatowy jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 193.

#### Uchwała Nr. 193.

Sejmik Powiatowy przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Wydziału Powiatowego z dnia 2 września 1921 r., którą Wy-

dział Powiatowy postanowił nie angażować nowych pracowników na stanowisko naczelnika Wydziału Kasowo-Rachunkowego, oraz na stanowisko referenta rolnego, a wzamian za to podwyższyć od 1 września b. r. dotychczasowe pobyry żonatych pracowników Biura Sejmiku o 30%, a nieżonatych o 20%.

7.

Sekretarz Sejmiku zakomunikował, iż Wydział Powiatowy, stosownie do uchwały Sejmiku z d. 4/VII b. r. Nr. 185, podwyższył od 1/XI b. r. taksę opłat do 25 mk. dla podwód osobowych i 30 mk. dla podwód ciężarowych za każdy kilometr drogi. Po dyskusji powziął Sejmik Powiatowy jednogłośnie 23 ma głosami uchwałę Nr. 194.

#### Uchwała Nr. 194.

Sejmik Powiatowy zatwierdza następującą uchwałę Wydziału Powiatowego z dnia 7 października 1921 r. na okres od 1/XI do 31/XI 1921 r.: „Na zasadzie uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 4 lipca 1921 r., Nr. 185, Wydział Powiatowy podwyższa od dnia 1/XI 1921 r. taksę opłat za podwody, dostarczane przez gminy z urzędu — do 25 mk. dla podwód osobowych za każdy kilometr drogi i 30 mk. dla podwód ciężarowych za każdy kilometr drogi. W związku z tem za podwody pasażerskie w powrotnej drodze z tym samym pasażerem należy płacić 16 mk. za kilometr drogi. Inne postanowienia instrukcji o odbywaniu powinności podwodowych z dnia 13 grudnia 1920 r., Nr. uchwały 128, pozostaną bez zmiany“.

Na czas od 1 grudnia 1921 r. począwszy, Sejmik Powiatowy ustanawia opłatę za podwody tak ciężarowe jak i osobowe po 50 mk. od kilometra. W związku z tem za podwody osobowe w powrotnej drodze z tym samym pasażerem opłata wynosi 25 mk. od kilometra. Inne postanowienia instrukcji o odbywaniu powinności podwodowej z dnia 13/XII 1920 r., Nr. uchwały 128, pozostaną bez zmiany.

8.

Sekretarz Sejmiku zreferował sprawę przystąpienia Sejmiku do „Współdzielni Sejmików i Miast Województwa Lubelskiego w Lublinie“. Członkowie Sejmiku rozwinęli dłuższą dyskusję nad statutem Spółdzielni. Pan B. Hussar zarzucił zbyt szerokie kompetencje Komisarza Rządowego w sprawach Współdzielni, zbyt wysoka odpowiedzialność Sejmiku z tytułu uczestnictwa w Współdzielni, oraz to, że podczas przyjmowania statutu przez delegatów Sejmiku — decydujący wpływ na ułożenie statutu wywarł Urząd Wojewódzki, gdyż Sejmiki były reprezentowane przeważnie przez Starostów. Starostowie zaś przyjmowali bezkrytycznie projekty Urzędu Wojewódzkiego. P. Przewodniczący postawił wniosek o przystąpienie do Współdzielni z 4 udziałami po 50.000 mk. Wniosek ten, mimo dwukrotnego głosowania, wśród rozgwaru podyskusyjnego, nie uzyskał większości.

9.

Sekretarz Sejmiku zreferował sprawę ustalenia sieci dróg powiatowych. Po dyskusji powziął Sejmik Powiatowy jednogłośnie 23 ma głosami obecnych uchwałę Nr. 195.

#### Uchwała Nr. 195.

Sejmik Powiatowy przyjmuje do wiadomości ustaloną sieć dróg państwowych i wojewódzkich w powiecie, wedle której drogami państwowymi w tutejszym powiecie są drogi: Biłgoraj—Krzyszów—San, Biłgoraj—Jadwiżyn,

Celinki—Krzemień, drogami zaś wojewódzkimi drogi: Biłgoraj—Tarnogród—Końska Ulica i Biłgoraj—Celinki.

Jako drogi powiatowe ustanawia Sejmik Powiatowy następujące drogi w powiecie:

1. (Krzyszów) Podolszynka Plebańska — Tarnogród, 29,3 klm.
2. Tarnogród—Józefów, 28,5 klm.
3. (Biłgoraj) Puszcza Solska — Aleksandrów—Józefów, 28 klm.
4. Derylaki — Grójce — Momoty (granica pow. Janowskiego), 14,7 klm.
5. (Biłgoraj) Puszcza Solska—Zofjampol—Wólka Biska—Potok, 21,7 klm.
6. Harasiuki — Lipiny Dolne — Naklik — Kulno, 16,3 klm.

Reszta dróg w powiecie ma być przez właściwe Rady Gminne uznana jako drogi gminne bądź wioskowe.

Drogi gminne i wioskowe mają być utrzymywane kosztem gmin względnie wiosek.

50% kosztów utrzymania dróg powiatowych poniesie Sejmik z ogólnych dochodów własnych, resztę zaś pokryje ze specjalnych opłat lub świadczeń adżacentów drogowych.

Do czasu doprowadzenia do porządku dróg powiatowych, Sejmik Powiatowy postanawia stosować Ustawę Sejmową z dnia 10 grudnia 1920 r. o dostarczaniu środków przewozowych do budowy dróg publicznych i mostów za wynagrodzeniem, które Sejmik Powiatowy określi przy układaniu budżetu drogowego.

10.

Sekretarz Sejmiku przedstawił konieczność zabezpieczenia pracowników Sejmiku na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Po dyskusji Sejmik Powiatowy powziął jednogłośnie 23 ma głosami obecnych uchwałę Nr. 196.

#### Uchwała Nr. 196.

Sejmik Powiatowy, uznając konieczność zabezpieczenia pracowników samorządowych na starość i na wypadek niezdolności do pracy, wybiera Komisję, składającą się z pp.:

1. Jana Szerszonowicza (ze strony urzędników biura Sejmiku),
2. Ks. Sokola (ze strony nauczycieli i kierowników zakładów naukowych i wychowawczych Sejmiku),
3. Wacława Łuszczka (ze strony pracowników w przedsiębiorstwach Sejmiku i drogowych),

4. Władysława Złotkiewicza (ze strony sekretarzy gminnych), — której zadaniem będzie opracować i przedłożyć w rychłym czasie Sejmikowi Powiatowemu do uchwalenia projekt wspomnianego zabezpieczenia pracowników samorządowych. W tym celu wspomniana Komisja zechce zbadać, jak powyższa sprawa jest uregulowana w samorządach małopolskich i wielkopolskich, — dalej zbadać zapatrywania w tej sprawie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oraz — o ile się ona tyczy nauczycielstwa ze

Szkoły Rolniczej — Ministerstwa Rolnictwa, — nadto uzyskać potrzebne informacje od Biura Pracy Społecznej, Związku Sejmików i towarzystw ubezpieczeniowych. Na podstawie wyników tych badań Komisja ułoży projekt uchwały Sejmiku, normującej sprawę zabezpieczenia pracowników samorządowych na starość i na wypadek niezdolności do pracy, — wysła tenże projekt do zaopiniowania Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, a po przychylnem zaopiniowaniu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz zatwierdzeniu przez Wydział Powiatowy przedłoży go do uchwalenia Sejmikowi Powiatowemu.

11.

Sekretarz Sejmiku zreferował sprawę pokrycia utrzymania Policji Państwowej, poczem Sejmik Powiatowy powziął jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 197.

#### Uchwała Nr. 197.

Sejmik Powiatowy przyjmuje do wiadomości rozporządzenie Urzędu Wojewódzkiego z dnia 11/VIII 1921 r., L. 1001/III/3, którym Urząd Wojewódzki zalecił przerzucić na gminy wiejskie i miejskie  $\frac{1}{8}$  część kosztów utrzymania policji na rok bieżący, której to części Sejmik Powiatowy nie uchwalił, — oraz którym Urząd Wojewódzki polecił podnieść wydatek Sejmiku na utrzymanie policji na okres budżetowy do sumy 4.319.618 mk.

12.

Sekretarz Sejmiku zreferował sprawę utworzenia Sejmikowej Komisji Rewizyjnej, poczem Sejmik powziął jednogłośnie uchwałę Nr. 198.

#### Uchwała Nr. 198.

Uchwała Sejmiku w przedmiocie ustanowienia Komisji Rewizyjnej.

Na zasadzie art. 16 Dekr. o Tymcz. ord. powiat. Sejmik Powiatowy powołuje do życia Komisję Rewizyjną w następującym składzie:

Członkowie Komisji:

1. Stefan Kłopotowski, Dyrektor Syndykatu Rolniczego.
2. Stanisław Warchałowski, Sędzia Pokoju.
3. Antoni Skulski, Kierownik Szkoły Powszechnej.

Zastępcy Członków Komisji:

1. Zygmunt Uzdowski, zastępca Dyrektora Hurtowni Współdzielczej.
2. Włodzimierz Adlof, Sędzia Śledczy.
3. Leonard Krupczak, Inspektor Szkolny.

Zadaniem Komisji jest:

- a) Skonstatować sposoby prowadzenia gospodarki komunalnej, stan rachunków i finansów, kierunek i stopień rozwoju życia samorządowego, rentowność i racjonalność prowadzonych przedsiębiorstw komunalnych i t. d. i w tym celu Komisja ma zbadać księgi i rachunki, dowody i sprawozdania z wykonania

budżetu Sejmiku, nadto przeprowadzić lustrację wszystkich zakładów i przedsiębiorstw Sejmiku.

b) Na podstawie powyższych badań ma Komisja przedłożyć Sejmikowi Powiatowemu szczegółowe, należycie umotywowane protokoły rewizji, wykazując, jak praca samorządowa jest prowadzona, czy ona należycie spełnia swoje zadanie — a to:

1) co do gospodarki Sejmiku za czas od 1 lipca 1920 r. do 31 marca 1921 r.,

2) co do gospodarki Sejmiku za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1921 r.

Członkowie Komisji Rewizyjnej mogą się posiłkować przy rewizji rzeczoznawcami, według swego wyboru.

Tak członkowie Komisji, jakoteż rzeczoznawcy otrzymają każdy z osobna z Kasy Sejmiku djety w wysokości 200 mk. za godzinę pracy i zwrot rzeczywistych kosztów ewent. podróży.

13.

Sekretarz Sejmiku oświadczył, iż członek Wydziału Powiatowego p. Stanisław Królikowski opuścił powiat na stałe, wobec czego należy przystąpić do wyboru uzupełniającego. P. Przewodniczący, po ustaleniu listy kandydatów, zarządził takie głosowanie, które dało następujący wynik: p. Michał Graca otrzymał głosów 4, p. Franciszek Obszański otrzymał głosów 13. Sześciu członków Sejmiku wyszło ze sali. Wobec tego wyniku p. Przewodniczący ogłosił uchwałę Nr. 199.

#### Uchwała Nr. 199.

Sejmik Powiatowy wybiera w skład Wydziału Powiatowego na miejsce p. Stanisława Królikowskiego, który opuścił powiat na stałe, p. Franciszka Obszańskiego ze Soli.

14.

Sekretarz Sejmiku przedstawił konieczność zachęcenia gmin do budowy własnych budynków szkolnych. Po krótkiej dyskusji powziął Sejmik Powiatowy 23-ma głosami jednogłośnie uchwałę Nr. 200.

#### Uchwała Nr. 200.

Aby zachęcić i pobudzić gminy do stawiania własnych budynków szkolnych, co należy do najpóźniejszych zadań gmin, Sejmik Powiatowy uchwała wstawić do budżetu na r. 1922 kwotę 20.000 mk. tytułem zasilku na dokończenie budowy szkoły powszechnej w Lipinach, oraz kwotę 300.000 mk. na zasilki na budowę szkół dla innych gmin, które przystąpią w roku 1922 do budowy własnych budynków szkolnych.

15.

Sekretarz Sejmiku zakomunikował, iż gmina Puszcza ma możność otrzymania zasilku 300.000 mk. i 15 letniej pożyczki 3.000 mk. i za te sumy uzyskać 15 morgów pola i gotowy murowany budynek dla potrzeb szkoły w Dylach. Zebranie gminne w Puszczy Solińskiej nie może rzekomo rozstrzygnąć sprawy i bot się przyjąć powyższej pożyczki i zasilku. Wobec tego należy, aby Sejmik Powiatowy wyrezył gminnikom puszczańskich w tym tak dla nich zawikłanym i niezrozumiałym interesie, bo Wydział Powiatowy stracił wszelką nadzieję wyjaśnienia sprawy mieszkańcom Puszczy. Po krótkiej dyskusji powziął Sejmik Powiatowy jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 201 i 202.

#### Uchwała Nr. 201.

Sejmik Powiatu Biłgorajskiego w Biłgoraju na swem XV em posiedzeniu w dniu 19 listopada 1921 r. uchwalił przyjąć od Skarbu Pań-

stwa Polskiego na dokończenie budowy publicznej szkoły powszechnej w Dylach przyznana gminie Puszczy Solskiej reskryptem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 5-go września 1921 roku № 20247/L. pożyczkę w wysokości 300.000 mk., słownie trzysta tysięcy marek, na poniższych warunkach:

Pożyczka ta, poczynając od 1-go stycznia 1922 r., będzie oprocentowana w stosunku pięć od stu (5%) i będzie spłacona Skarbowi Państwa Polskiego na rachunek budżetu dochodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. IV R. II par 9 poz. 5) w ciągu lat piętnastu, poczynając od 1922 r., równymi ratami rocznymi, uiszczanymi wraz z procentami od sum należnych w terminie do dnia 31 grudnia każdego roku.

Spłacane raty pożyczki wraz z odsetkami od sum należnych będą wnoszone do Kasy Skarbowej w Biłgoraju w obowiązującej w danym czasie w Państwie Polskiem walucie.

Sejmik Powiatowy w Biłgoraju gwarantuje spłacenie tej pożyczki według powyższych warunków całym tak nieruchomości, jak i ruchomym majątkiem oraz wszystkimi dochodami powiatu.

Pożyczka ta użyta będzie tylko na cel w niniejszej uchwale określony. Wydział Powiatowy Sejmiku Biłgorajskiego obowiązany jest władzom szkolnym, którym przysługuje prawo nadzoru nad budową szkół, przedkładać szczegółowe sprawozdania z użycia udzielonej pożyczki i postępu robót.

Sejmik powiatowy przyjmuje jednocześnie do wiadomości, że zgodnie z wymienionym wyżej reskryptem Ministerstwa W. R. i O. P. pożyczka w całkowitej sumie będzie wypłacona dopiero po zatwierdzeniu niniejszej uchwały przez władze nadzorcze (art. 47 Dekretu z dn. 4/II 1919 r. Dz. P. P. № 13 z r. 1919 p. 141).

#### Uchwała Nr. 202.

Sejmik Powiatu Biłgorajskiego w Biłgoraju na posiedzeniu w dniu 19 listopada 1921 r. uchwalił przyjąć od Skarbu Państwa Polskiego przyznany gminie Puszczy Solskiej reskryptem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 5 września 1921 r., Nr. 20247/L. zasiłek w wysokości 150.000 mk., słownie sto pięćdziesiąt tysięcy marek, na konserwację budynku publicznej szkoły powszechnej w Dylach i zasiłek w wysokości 150.000 mk., słownie sto pięćdziesiąt tysięcy marek, na dokończenie budowy, według planów zatwierdzonych przez władze szkolne, publicznej szkoły powszechnej w Dylach.

Zasiłki te użyte będą tylko na cel w niniejszej uchwale określony.

Wydział Powiatowy Sejmiku Biłgorajskiego obowiązany jest władzom szkolnym, którym przysługuje prawo nadzoru nad budową szkół,

przedkładać szczegółowe sprawozdania z użycia zasiłku i postępu robót.

Sejmik Powiatowy przyjmuje jednocześnie do wiadomości, że zgodnie z wymienionym wyżej reskryptem Ministerstwa W. R. i O. P., zasiłki te w całkowitej sumie będą wypłacone po zatwierdzeniu niniejszej uchwały przez władze nadzorcze (art. 47 Dekretu z dnia 4/II 1919 r. Dz. P. P. Nr. 13 z r. 1919 p. 141).

16.

Sekretarz Sejmiku przedstawił konieczność planowej organizacji pożarnictwa w powiecie Biłgorajskim, który jest najbardziej narażony na klęsk pożarowych. Wystarczy powiedzieć, że przybliżona suma strat, poniesionych przez powiat od pożarów w bieżącym roku, wystarczylaby na wyekwipowanie straży ogniowych we wszystkich gminach kilku powiatów. Po dyskusji powziął Sejmik Powiatowy jednogłośnie 23 ma głosami obecnych uchwałę Nr. 203.

#### Uchwała Nr. 203.

Sejmik Powiatowy uznaje, że celem zmniejszenia klęsk pożarowych, nawiedzających ludność powiatu, należy szybkim tempem, ale planowo i stopniowo organizować i ekwipować strażę ogniową, — wybiera Komisję, złożoną z pp.:

1. Inspektora Ubezpieczeń od ognia,
2. Instruktora Straży Ogniowych,
3. Architekta Powiatowego,
4. Kierownika Biura Odbudowy,

i prosi tą Komisję o ułożenie, w porozumieniu ze Związkiem Florjańskim i z uwzględnieniem obecnego stanu pożarnictwa w powiecie — szczegółowego planu stopniowego organizowania i ekwipowania straży ogniowych w powiecie na okres pięcioletni.

Uprasza się powyższą Komisję o przedłożenie tegoż planu, po akceptowaniu go przez Związek Florjański i Wydział Powiatowy — Sejmikowi Powiatowemu do uchwalenia.

17.

Sekretarz Sejmiku odczytał artykuł „Naszej Gminy“ o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych oraz wezwanie Izby Skarbowej w Lublinie o wybór 3 radców ubezpieczeniowych. Po dyskusji powziął Sejmik Powiatowy jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 204.

#### Uchwała Nr. 204.

Po myśli rozp. Min. Skarbu z dnia 3/IX b. r. Dz. Ust. z 28/IX b. r. Nr. 79 p. 548 par. 1 Sejmik Powiatowy wybiera na radców ubezpieczeniowych pp.:

1. Wacława Matrasia — dzierżawcę z Biłgoraja,
2. Piotra Lipianina — małorolnego z Krzeszowa,
3. Jana Grucę — małorolnego z Tarnogrodu.

18.

a) Sekretarz Sejmiku odczytał prośbę pogorzaleców z Woli Bożodzielnej o zwolnienie ich od zapłaty składek na zasilenie funduszów Sejmiku, poczem Sejmik Powiatowy powziął jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 205.

#### Uchwała Nr. 205.

Sejmik Powiatowy postanawia zwolnić od zapłaty składek na zasilenie funduszów Sejmiku

ku właścicieli gospodarstw z Woli Rożanieckiej, dotkniętych klęską pożarową w bieżącym roku.

b) Sekretarz Sejmiku zakomunikował, iż Wydział Powiatowy uważa za wskazane podnieść dety dla członków Sejmiku, Wydziału i Komisji Sejmikowych. Po krótkiej dyskusji powziął Sejmik Powiat. jednogłośnie uchwałę Nr. 206.

#### Uchwała Nr. 206.

Sejmik Powiatowy podwyższa dety dla Członków Sejmiku, Wydziału i Komisji Sejmikowych do 500 mk. dziennie, od dnia niniejszej uchwały począwszy.

c) Sekretarz Sejmiku oświadczył, iż pobieranie składek na budowę drogi Biłgoraj—Tarnogród, wedle statutu o opłatach adiacentów — jest bardzo trudne, wymaga wiele studjów, których narazie uskutecznić nie można, ponieważ zaś kwota preliminowana na budowę tej drogi jest bardzo mała — przeto Wydział Powiatowy stawia wniosek o zmianę tej składek na składkę gruntową powszechną z całego powiatu. Po krótkiej dyskusji Sejmik Powiatowy powziął jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 207.

#### Uchwała Nr. 207.

Ze względu na niedające się obecnie pokonać trudności, związane z rozłożeniem składek adiacentów na budowę drogi Biłgoraj—Tarnogród, Sejmik Powiatowy zmienia swą uchwałę z dn. 4 lipca 1921 r., № 184, co do składek na pokrycie kosztów kontynuacji budowy drogi Biłgoraj—Tarnogród i postanawia pobrać kwotę 1.050 000 mk. na budowę drogi Biłgoraj—Tarnogród w roku bieżącym sposobem równej składek gruntowej od właścicieli wszystkich gruntów w powiecie.

d) Sekretarz Sejmiku złożył sprawozdanie o rez. Itacie staran Macierzy Szkolnej około budowy gmachu dla Szkoły Handlowej i Bursy w Biłgoraju. Ofiary na powyższą budowę doch. (dł. 1500.00) mk. Nadto mieszkanie biłgorajscy ofiarowali 5-morgowy plac pod budowę. Macierz Szkolna, jako założycielka szkoły, nie ustaje w zabiegach około uzyskania dalszych ofiar i ma nadzieję, że kroki jej uwiecznione zostaną pomyślnym wynikiem — a to dlatego, że Zarząd Ordynacji Zamojskiej jest bardzo przychylny myśli budowy szkoły i przyrzekł poparcie, nadto Poselstwo Polskie w Waszyngtonie przyrzekło zbierać składek na budowę wśród rodaków biłgorajskich w Ameryce. Czas już tedy, aby właściciel Szkoły Handlowej i Bursy — Sejmik Powiatowy — zajął się budową. Czas tembardziej, że szkoła się rozrosła i mowy niema, aby w przyszłym roku szkoła m. można było znaleźć w Biłgoraju jakieś takie pomieszczenie dla szkoły i bursy. Ponieważ zaś nie można ani na chwilę przypuścić możliwości czy to częściowego zlikwidowania, czy też ograniczenia rozwoju Szkoły Handlowej, która ma dobrą opinię, która jest dobrze zorganizowana i dostosowana do potrzeb powiatu i ma pierwszorzędne znaczenie dla podniesienia kulturalnego, narodowego i gospodarczego powiatu — przeto należy z wiośnią przystąpić energicznie do budowy gmachu Szkoły Handlowej i Bursy i w tym celu Sejmik Powiatowy powinien zaciągnąć pożyczkę. Po dyskusji powziął Sejmik Powiatowy jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 208.

#### Uchwała Nr. 208.

Sejmik Powiatowy w Biłgoraju na swem XV-em posiedzeniu dnia 19 listopada 1921 r. uchwalił przyjmując od Państwa Polskiego, od Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie lub od innej instytucji finansowej na warunkach, które ustali Wydział Powiatowy, długoterminową pożyczkę w kwocie 10.000 000 mk., wyrażnie dziesięć milionów marek polskich, na pobudowanie gmachu dla szkoły Handlowej i Bursy dla młodzieży z tejże szkoły w Biłgoraju. Do ustalenia warunków tejże pożyczki,

do wystawienia skryptu dłużnego, do wystawienia pokwitowań i wogóle do wszystkich czynności, związanych z realizacją powyższej pożyczki — Sejmik Powiatowy upoważnia Wydział Powiatowy.

Sejmik Powiatowy w Biłgoraju gwarantuje spłatę powyższej pożyczki wedle warunków, które ustali Wydział Powiatowy — całym majątkiem i wszystkimi dochodami Biłgorajskiego Powiatowego Związku Komunalnego.

e) Inspektor Samorządu zakomunikował, iż Galicyjski Zakład Wzajemnego Kredytu przyrzekł udzielić gminie Krzeszów pożyczkę 1.000 000 mk. na odbudowę budynku gminnego, żąda jednak poręczenia tej pożyczki przez Sejmik Powiatowy. Po dyskusji powziął Sejmik Powiatowy jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 209.

#### Uchwała Nr. 209.

Sejmik Powiatowy uchwała poręczyć spłatę 1.000.000 mk., wyrażnie jeden milion marek, którą gmina Krzeszów postanowiła zaciągnąć uchwałą tamtejszego zebrania gminnego z dn. 1/XI 1921 r. na odbudowę zniszczonego skutkiem działań wojennych budynku gminnego. Do wystawienia odpowiedniego poręczenia Sejmik Powiatowy upoważnia Wydział Powiatowy. Spłatę powyższej pożyczki wedle warunków, które zaakceptuje Wydział Powiatowy, Sejmik Powiatowy gwarantuje całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami Biłgorajskiego Powiatowego Związku Komunalnego.

f) Inspektor Samorządu zakomunikował, iż Zebranie Gminne w Hucie Krzeszowskiej, mimo dwukrotnego zwołania, nie zeszło się do uchwalenia, po myśli uchwał tamtejszej Rady Gminnej z d. 9 i 18 października b. r., dodatkowego budżetu na rok bieżący. Po dyskusji Sejmik Powiatowy powziął jednogłośnie 23-ma głosami obecnych uchwałę Nr. 210.

#### Uchwała Nr. 210.

Na zasadzie art. 12 Dekr. o samorządzie gmin wiejskich, Sejmik Powiatowy zatwierdza dwukrotne uchwały Rady Gminnej w Hucie Krzeszowskiej z dn. 9 i 18 października 1921 r. w sprawie dodatkowego budżetu na rok 1921.

Na tem posiedzenie zakończono.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta Biłgorajski: (—) *St. Uzarski.*

Sekretarz Sejmiku: (—) *Konst. Dąborowski.*

2.

### Okólnik

Wydziału Pow. w Biłgoraju do wszystkich urzędów gminnych w powiecie w przedmiocie przekroczeń kompetencji przez urzędy gminne.

L. 1661.

Wydział Powiatowy Sejmiku jest w posiadaniu 2-ech następujących dokumentów: 1) pokwitowania Michała Serey z Woli Rożanieckiej na sumę 41.500 mk., otrzymanych od Jana Serey tytułem części przypadającej należności

spadkowej po Rozalii Sereczje (podobno jeszcze żyjącej), przyczem Michał Serecz, jako niepiśmienny, przy wystawianiu pokwitowania wyręczył się Michałem Brylą, który podpisał za Sereczę — nawet przy świadku Janie Rzeźniku. Wszystkie podpisy, t. j. Bryły i Rzeźnika, poświadczył Urząd Gminny Wola Rożaniecka; 2) umowy bezterminowej dzierżawy  $\frac{1}{2}$  morga łąki, należącej do Jana Kołpy z Sierakowa, na rzecz Jana Świadra z Gozdu, zawartej 16 listopada 1920 r. za Nr. 1996 za sumę 5.000 rb. carskich, które to pieniądze przy podpisaniu umowy zostały w Urzędzie Gminy Huta Krzeszowska wypłacone Janowi Kołpie, przyczem za niepiśmiennego Kołpę podpisywał Jan Strzenciwik, zaś Urząd Gminny Huta Krzeszowska wszystkie podpisy i warunki umowy zaświadczył.

W związku z powyższem Wydział Powiatowy, mając dowody przekroczenia kompetencji urzędów gminnych, wyjaśnia: 1) wystawianie pokwitowań z odbioru pieniędzy przez osoby niepiśmienne jest prawne i ważne tylko wtedy, o ile czynność ta dokonana była u notariusza lub w sądzie.

Urząd gminny nie jest powołany do zastąpienia notariusza w tych czynnościach, które zgodnie z prawem (220 art. Ust. Notarialnej, wyjaśnienia Senatu Nr. Nr. 333, 808/1875 r.) wykonać ma notariusz. Notariusz ma sporządzać wszelkie pisemne akty prawne, dokonane przez niepiśmiennych, następnie akty sprzedaży nieruchomości, akty podziałowe sukcesji po zmarłych, testamenty, protesty wekslowe itp.

Termin dzierżaw gruntów lub innych nieruchomości na zasadzie prawa z 11/VI 1891 r. nie może być dłuższy jak 36 lat, w każdym razie bezterminowych dzierżaw niema, a umowy takie są nieprawne. W pierwszym i drugim wypadku brak stempli w wysokości  $\frac{1}{2}\%$  sumy w umowie wskazanej.

Nieprawne czynności Urzędów gminnych w sprawach powyższych naraziły skarb państwa na stratę opłat stemplowych, zaś strony na zawikłania prawne, procesy i t. p. skutki, wypływające z nieświadomości stron, nieznających prawa i uciekających się w danym razie po opiekę prawną gminy, którą strony obdarzają pełnią zafania, jak się okazuje niezasażenie.

Wobec powyższego Wydział Powiatowy zaleca Urzędowi Gminnym jaknajwiększą powściągliwość przy wyświadczeniu ludności porad prawnych, a już bezwzględnie zabrania wkraczać w atrybucje sądów lub notariuszy, względnie komornika, o ile w tytule wykonawczym wykonanie wyroku nie zlecono urzędowi gminnemu.

Opisane dwa dokumenty Wydział Powiatowy przesyła tut. Urzędowi Skarbowemu dla ściągnięcia tytułem kary 30-to krotnej wysokości opłat stemplowych z osób urzędujących

(t. j. winnych wójtów i pisarzy), jak również 10-cio krotnej ze strony podpisanych na dokumentach przy jednoczesnym zwrocie dokumentów osobom zainteresowanym.

W Biłgoraju, 14 grudnia 1921 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta Biłgorajski: (—) *St. UzarSKI.*

3.

### Okólnik

**Wydziału Powiatowego w Biłgoraju do wszystkich urzędów gminnych w powiecie w przedmiocie doręczenia wezwań sądowych egzekucyjnych.**

L. 1616.

Rada gminna jednej z gmin tutejszego pow. postanowiła poczynić starania, aby komornik sądowy wręczał wezwania egzekucyjne pozwanym przez Ordynację Zamojską za pośrednictwem urzędów gminnych, a nie osobiście, bowiem ten ostatni sposób doręczenia wezwań jest dla pozwanych zbyt kosztowny.

Wydział Powiatowy na podstawie przeprowadzonej w tej sprawie korespondencji z p. Prezesem Sądu Okręgowego w Zamościu wyjaśnia, że na zasadzie par. 282 do 289 Ust. Post. Cyw. Komornik obowiązany jest osobiście wręczać wezwania egzekucyjne pozwanym, odzyskując od nich koszt wynajmu podwozy i po 1 marce za doręczone wezwanie.

Wobec powyższego Wydział Powiatowy Sejmiku wyraża przekonanie, że pozwani, o ile czują się winni, najłatwiej zdołają uniknąć kosztów egzekucyjnych przez dobrowolne godzenie się przed sprawą w sądzie, pokrywając pretensję poszkodowanych przed egzekucją komornika sądowego.

W Biłgoraju, 16 grudnia 1921 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta Biłgorajski: (—) *St. UzarSKI.*

4.

### Okólnik

**Wydziału Powiatowego do wszystkich urzędów gminnych w powiecie w przedmiocie tajemnicy korespondencji.**

L. 1628.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Poczt. i Telegr. z dn. 15/IX 1921 r. L. 2026/IV, poleca się urzędowi gminnym, za pośrednictwem których ludność gmin otrzymuje korespondencję z poczty, by rzeczona korespondencję przносиły w specjalnych torbach lub w skrzynkach, zamkniętych szczelnie na klódkę, tak, aby nikt postronny oraz posłańiec gminny nie miał do-

stępu do korespondencji przenoszonej. Do zamków lub klódek winny być dwa klucze, jeden na poczeie, a drugi w urzędzie gminnym.

Poleca się nadesłanie raportu wykonawczego w tej sprawie.

Jednocześnie Wydział Powiatowy zaznacza, że zachodzą wypadki przeglądania korespondencji prywatnej przez personel kancelaryjny niektórych gmin. Nieetyczna, a zarazem karygodna to ciekawość, za którą sądy karzą kilkomiesięcznym więzieniem. Przestrzega się zatem i poucza, że za całość korespondencji prywatnej oraz wykradanie treści cudzych listów personel kancelaryjny jest kryminalnie odpowiedzialny.

W Bilgoraju, 27 grudnia 1921 r.  
Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta Biłgorajski: (—) *St. Uzarski*.

## 5.

**Okólnik**

**Wydziału Powiatowego w Bilgoraju do wszystkich urzędów gminnych w powiecie w przedmiocie sporządzania spisów inwentarza spadkowego.**

L. 1629.

Do wiadomości Wydziału Powiatowego doszło, że wójei gmin sporządzają spisy inwentarza bez polecenia sądu nawet w tych wypadkach, gdy spadkowi nie zagraża żadne niebezpieczeństwo i że pobierają za te czynności wynagrodzenie.

Aby ta sprawa na przyszłość nie wywoływała nieporozumień i nie była źródłem niepożądanych nadużyć lub niepowetowanej szkody dla stron, na korzyść których następuje nielegalne sporządzenie spisu inwentarza, wyjaśniam niżej zasady, które wójei gmin winni się kierować przy sporządzaniu spisów inwentarza i wkładanych na nich czynnościach egzekucyjnych.

1. Stosownie do art. 1683, 1787, 1703 i 1723 ust. post. cyw. opieczętowania majątku, pozostałego po osobie zmarłej, odjęcia pieczęci i sporządzenia spisu inwentarza dokonywa komornik sądowy lub zastępująca go osoba, albo nawet wójt gminy, lecz z reguły tylko na mocy rozporządzenia, wydanego przez sędziego pokoju.

W wypadkach jednak, wymagających jak najrychlejszego ustalenia i ochrony, to jest zabezpieczenia majątku, pozostałego po nieobecnych i osobach, które w miejscu otwarcia spadku nie pozostawiły spadkobierców i krewnych, tudzież takiego, po których dziedziczyć może Skarb Państwa lub instytucje społeczne—wójei gmin, jako urzędnicy samorządu gmin-

nego, działając ściśle tylko w interesie prywatnym, lecz również w interesie publicznym, mają obowiązek z urzędu dokonywać spisu inwentarza, nie wyczekując rozporządzenia sędziego, a po dokonaniu czynności, polegającej na sporządzeniu spisu inwentarza takiego majątku, względnie też jego opieczętowaniu, obowiązani są oryginalne protokoły i spisy przesłać właściwemu sądowi pokoju, w okręgu którego czynności tej dokonali.

Oczywiście w tych wypadkach wójei gmin winni dokonywać spisów inwentarza i opieczętowań majątku bez wynagrodzenia, gdyż takie czynności wchodzą w zakres ich obowiązków urzędowych.

2. Również bez wynagrodzenia, lecz tylko na zlecenie sądów pokoju, a bynajmniej nie z urzędu wójei gmin obowiązani są sporządzać spisy inwentarza majątku, pozostałego po zmarłych osobach stanu włościańskiego, gdy spadkobiercami są małoletni, a to w myśl Instrukcji dla wójtów gmin wiejskich z dnia 19 czerwca 1868 r. i art. 1683, 1688 i 1723 u. p. c.

3. We wszelkich innych wypadkach, gdy spis inwentarza ma być dokonany na rzecz osób prywatnych, jednak tylko z upoważnienia sądu, wójei gmin i burmistrzowie, jako zastępujący komornika sądowego, w myśl art. 1688—1723 i 1724 ust. post. cyw. nie powinni być pozbawieni wynagrodzenia podług taksy dla komorników, albowiem obarezanie w takich razach wójtów bezpłatną czynnością przy zwykłych ich czynnościach i uciążliwych obowiązkach służbowych nie byłoby usprawiedliwione, temwięcej, że w tych wypadkach większość interesantów dla uniknięcia kosztów zwracałoby się do sądów o delegowanie wójtów dla sporządzenia spisu inwentarza.

4. Wreszcie czynności, polegające na wykonywaniu wyroków sądowych, zapadłych w sprawach cywilnych, mogą być wykonywane przez wójtów i burmistrzów tylko z polecenia i upoważnienia sądu, lecz za te czynności wójei gmin i burmistrzowie winni być wynagradzani według taksy dla komorników, których w tych wypadkach zastępują.

Oczywiście wyroki w sprawach karnych muszą być wykonywane przez nich bez wynagrodzenia.

W końcu nadmieniam, że nieprzestrzeganie przez wójtów gmin wyżej wymienionych zasad, a w szczególności dokonywanie przez nich czynów służbowych, do których nie byli upoważnieni z mocy ustawy lub wydanego zlecenia sądu, narazi ich na surowe kary, przewidziane za takie czyny w art. 636 kod. kar.

W Bilgoraju, 9 stycznia 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta Biłgorajski: (—) *St. Uzarski*.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

6.

**Danina z rolnictwa w naszym powiecie.**

**Kto płaci daninę?** Daninę państwową z rolnictwa płacić będą: 1) wszyscy, płacący podatek gruntowy, zaś w Józefowie, Tarnogrodzie i Krzeszowie płatnicy podatku podymnego bez lub z gruntem poniżej 3 morgów, 2) dzierżawcy gruntów prywatnych i publicznych.

**Ile trzeba płacić daniny?** Aby obliczyć wysokość daniny, należy podatek gruntowy główny, obliczony w myśl ustawy z 14 lipca 1920 r., pomnożyć przez 310, podatek zaś podymny przez 60.

Dzierżawca lub użytkownik gruntu, posiadający na nim własny inwentarz, płaci połowę daniny, jeżeli kontrakt był sporządzony przed rokiem 1916. — 40% daniny, jeżeli kontrakt sporządzono przed r. 1920. — 30% o ile kontrakt sporządzono w 1920 r. i czynsz ustalono przeważnie w gotówce. — 20% o ile kontrakt sporządzono w r. 1921 lub poprzednio, a czynsz umówiono w zbożu. Resztę daniny płaci właściciel gruntu. O ile jednak właściciel sprzeda na daninę część dzierżawionych gruntów — płaci całą daninę sam.

**Ulgi dla małej własności.** Powyższą daninę w podanej wysokości płacić będzie średnia i duża własność, zaś mała płacić będzie daninę zmniejszoną — a mianowicie:

płacący podatku gruntowego:		
niżej 28 mk.		zapłacą ćwierć daniny
od 28 „ do 55 mk.	„	połowę „
„ 55 „ „ 83 „	„	40% „
„ 83 „ „ 110 „	„	30% „
„ 110 „ „ 165 „	„	20% „
„ 165 „ „ 220 „	„	10% „
powyżej 220 „	„	całą daninę.

**Kto wymierza daninę?** Naczelnik Urzędu Skarbowego w Biłgoraju obliczy do dnia 28-go stycznia b. r. daninę zbiorowo dla całych wsi i osad, oddzielnie dla folwarków. Po obliczeniu pośle księgi poboru urzędowi gminnym, które w przeciągu 14-tu dni (do 11 lutego) obowiązane są zrobić przy współudziale przedstawicieli zebrań gromadzkich rozkładkę na poszczególnych gospodarzy. Księgi poboru i rozkładki mają urzędy gminne wywiesić na 14 dni w kancelarii gminnej, aby każdy mógł sprawdzić wysokość płaconej przez siebie daniny.

Od niesprawiedliwej rozkładki wolno wnieść zażalenie do Naczelnika Urzędu Skarbowego w ciągu 8-miu dni od wywieszenia rozkładki w gminie.

Od niesprawiedliwego obliczenia przez Urząd Skarbowy w Biłgoraju — wolno wnieść

odwołanie do Izby Skarbowej w Lublinie za pośrednictwem Urzędu Skarbowego w Biłgoraju w ciągu dni 14 od czasu wyłożenia księgi poboru w gminie.

Wnieście odwołania nie wstrzymuje płacenia daniny.

**Kiedy trzeba płacić daninę?** Tak obliczoną i ogłoszoną daninę płaci się do kasy gminnej w 2 ch ratach. Termin pierwszej raty przypada w ciągu 5-ciu tygodni od dnia wywieszenia (t. j. do 18 marca) w gminie rozkładki, druga rata winna być zapłacona w następnych 6 tygodniach (t. j. do 28 kwietnia). Niezapłacone raty daniny będą ściągane przymusowo z kosztami i procentami w wysokości 60% rocznie. Urzędowi gminnemu jako zwrot kosztów wypłaca Rząd z ściąganej daniny dwie marki od stu. Władze gminne i sołtysi za uchylanie się od obowiązków przy poborze daniny będą karani grzywną do miliona marek i aresztem do 3 ch miesięcy. W razie potrzeby użyta będzie policja.

**Ulgi z powodu zniszczenia wojennego i nieszczęść losowych.** Dla powiatu Biłgorajskiego ustawa obniżyła mnożnik, wynoszący zasadniczo 360, do 310. Oprócz tego otrzymają osobno ulgi płatnicy daniny, zniszczeni przez wojnę lub pożar, tudzież posiadacze osad nowonabytych z parcelacji rządowej, o ile są zaliczeni do kategorii niemających więcej za grunt zapłacić jak 20%. Ulgi tych będzie udzielała gminom Powiatowa Komisja ulgowa, składająca się z delegata Izby Skarbowej, dwóch członków z większej własności, trzech z mniejszej i jednego z mieszczan, których deleguje Sejmik Powiatowy. Fundusz ulgowy wynosi u nas 2% daniny z powiatu. Z ulgi mogą korzystać posiadacze mniej niż 50 morgów. Podania o ulgi wnoszą rady wzgl. zebrań gminne. Komisja Powiatowa rozdziela ulgi pomiędzy gminy, a zarządy gminne przy udziale przedstawicieli zebrań gromadzkich pomiędzy pojedynczych gospodarzy.

**Sprzedaż gruntów na daninę.** Na daninę będzie mógł obszarnik sprzedać ziemię nawet z ordynacji zawodowemu rolnikowi, poddanemu polskiemu, nie więcej jednemu jak 27 morgów, przyczem kolejność nabycia i cena jest wolna. Jeżeliby Urząd Ziemiński zauważył, że pod pokrywką daniny sprzedaje się więcej gruntu, a cenę przy akcie stawia się umyślnie niższą, ma prawo wystąpić do sądu o unieważnienie kupna, przyczem grunt sprzedawany przechodzi bezpłatnie na rzecz państwa.

**Ile daniny zapłaci 12-morgowy gospodarz?** Obliczenie daniny dla gospodarza, posiadającego gruntu I-ej klasy 2 morgi, II-ej 4, łąk 3, lasu 3, przedstawia się jak następuje:

Podatek gruntowy tegoż gospodarza według ustawy z 14 lipca 1920 r. wynosi:

Od 2 morg. I kl. po 10 mk.	89 f.	—	21 mk.	78 f.
„ 4 „ II „ „ 4 „	84 „	—	19 „	36 „
„ 3 „ łąk „ 6 „	05 „	—	18 „	15 „
„ 3 „ lasu „ 1 „	34 „	—	4 „	08 „

Razem 63 mk. 37 f.

Danina powinna by tedy wynosić: 63 mk. 37 f. pomnożone przez 310, to jest 19.644 mk. 70 f. Ponieważ jednak gospodarzom, płacącym podatku gruntowego od 55 do 83 mk., przysługuje zniżka 40%, przeto od powyższej sumy należy odliczyć 40%, to jest 7.857 mk. 88 f., — tak, że wypadnie zapłacić 11.786 mk. 82 f., czyli niecałe dwa korce żyta, o ile ono tymczasem wskutek poboru daniny nie stanie.

### 7.

## O pomoc dla repatriantów.

Żywo jeszcze w pamięci nas wszystkich stoją owe pamiętne dni sierpniowe 1914 roku, gdy niejedni mieszkańcy powiatu musieli opuszczać z wysiłkiem i w pocie czoła uciulaną chudobę i jakotakę zagospodarowane domostwo, chroniąc się bądź to przed kulami i niesioną pozągą przez nieprzyjaciela, bądź też parci i pędzeni przymusem przez dzikich i barbarzyńskich kałmuków gdzieś tam hen poza stepy uralskie. Bezsprzecznie były w tej falandze również jednostki uświadomione, które, niestety, jednak ślepo wierzyły w podszepty swych prowodyrów — djaków, będących na służbie carskiej, i ich zachłanną i podłą politykę uprawiających; wierzyli im zaślepionemu, że tam, gdzieś na wschodzie bliżej Kremla i matki — Wolgi, tam czeka ich raj, owa niepojęta i bezgraniczna wolność, tak przecież propagowana i podszeptwana przez carskich służalców. Jedynym więc ich celem było porzucić własne siedziby, wyrzec się znienawidzonych Łachów i ich kraju, by jaknajprędzej urzeczywistnić i osiągnąć wymarzone dobro. Powiadamy: były to jednostki, bo większość — to otumaniony, bezwiedny tłum, Bogu ducha winien. Dzisiaj, kiedy po zawierusze wojennej, jaka kraj nasz nawiedziła, powracają po kilkuletniej tułaczce te rzesze drogich nam braci-susiadów, ciągną bez przerwy całe karawany głodnych, wycieńczonych trudem i znojem, okrytych w łachmany ludzi, sarkających na swą dolę i niepewnych jutra, obowiązkiem nas wszystkich jest im conajrychlej pomódz, bez względu na urazy i doznane kiedyś krzywdy. I nie tylko jest naszym najświętszym obowiązkiem pomocy powracającym nędzarzom nie odmówić, ale również pamiętać winniśmy, że w naszym interesie leży, aby ci, co już powrócili i powracają, nie mieli powodu do narzekania, że ta Ojczyzna, do której marzyli znów powrócić, po macoszemu ich

traktuje, aby nie potrzebowali tutaj, jak tam, skąd wrócili, ze strachem myśleć, czy jutro będą mogli prosić o kawałek chleba dla siebie i swych zwłaszcza dzieci. My powinniśmy dbać, aby znów nie znaleźli się gotowi grać na ich nieświadomych instynktach, nie znaleźli się chętni przyjść im z pomocą kosztem naszym, obracając ostrze ich niezadowolenia i uczynionych waśni na naszą niekorzyść. O tym winniśmy pamiętać — to jest naszym obowiązkiem, obowiązkiem, który dyktuje nam interes własny oraz poczucie własnego sumienia.

To też ze zrozumieniem rzeczy i odczuciem tego obowiązku, Wydział Powiatowy Sejmiku powołał Komitet Pomocy uchodźcom w Biłgoraju. Na czele Komitetu stanęli ludzie o silnej i nieugiętej woli, których bierność, zwykła naszemu ludowi, nie ustraszyła, a którzy tem więcej zabrali się do pracy, w przeświadczeniu, że czeka ich niemało mozołu i trudów. Ich to wysiłkom i z pomocą Wydziału Powiatowego udało się zaprojektowane chęci przyoblec w formy częściowej realizacji. I tak Komitet, który czynności swe rozpoczął przy końcu listopada ub. r., zdołał w krótkim czasie:

- 1) urządzać schronisko,
- 2) wydawać pożywienie w postaci chleba i cukru,
- 3) przewozić uchodźców do miejsca stałego ich zamieszkania.

Niezależnie od tego Komitet nawiązał kontakt z Polsko Amerykańskim Komitetem pomocy dzieciom, gdzie uzyskał poparcie w otrzymywaniu bezpłatnych obiadów dla dzieci do lat 14 i karmiących matek.

Z uzyskanych funduszków w drodze ofiarności publicznej, których lwią część stanowią składki dzieci szkół powszechnych w powiecie, bo sięgająca niemal 30.000 mk. na ogólną sumę 124.579 mk., zebranych w czasie od 25 XI ub. r. do 16 I b. r., Komitet wydał 89.499 mk., udzieliwszy i przyszedłszy z pomocą 335 ludziom. Pomoc udzielana jest różnie i brana na szalę możliwości w powstałych warunkach. Szczególną jednak pieczę Komitetu jest uniknięcie wypadków śmiertelności i chorób zakaźnych, którym pomimo wysiłków nie dało się zapobiec. I tak, zmarli z wycieńczenia i chłodu przybyli do schroniska: 1) mieszkaniec wsi Zamch gm. Babice, Jan Bojaryn, lat 74, mieszk. gm. Książopól, Markowicz Grzegorz, lat 52, dziecko 7-io miesięczne nazwiskiem Zbyryt Nadzieźda, które ojciec Antoni, mieszkaniec gm. Piszczy, zmarznęte przyniósł do schroniska, mieszkanka gm. Potok, Kolanica Pałagiejka, lat 45, oraz dziecko 2-letnie nazwiskiem Zan Marja, córka Tatjany, mieszkanki gm. Biszczy. Zachorowali na tyfus brzuszny-powrotny i wywiezieni do Szpitala Sejmikowego w Tarnogrodzie: 1) Kulasza Marja, lat 26, 2) Silicz Ewa, lat 65, mieszkanki gm. Książopól, 3) Nowakow-

ska Barbara, lat 26, mieszk. gm. Krzeszów, 4) Czernów Marja, lat 52, wraz synami: 5) Aleksandrem, lat 25 i 6) Cyrusem, lat 14, mieszk. m. Biłgoraja, 7) Anastazja Kozlik, lat 16 i Katarzyna Sum, lat 55, obydwie z gm. Babiee. Jest to objaw, świadczący o strasznej nędzy, w jakiej ci nieszczęśliwi ludzie się znajdują. Są to wypadki, wskazujące, iż nędzy tej nie należy sobie lekceważyć, a przeciwnie należy jej się przeciwstawić przez odpowiednio i umiejętnie zorganizowaną pomoc sanitarną. Pomoc taka wymaga nakładu pieniędzy, których sam Biłgoraj jednak nie dostarczy. Wy, włościanie, w pierwszym rzędzie winniście przyjść z pomocą, jako współrodacy tych nieszczęśliwych mas.

Wydział Komitetu zwrócił się do osób upatrzonych w powiecie, by ci przysłali Komitetowi z pomocą przez zorganizowanie podkomitetów w gminach i wioskach. To też, gdy Komitety te zwrócą się do was z apelem, nie odmówcie współpracy i pomocy, okażcie zrozumienie w tej doniosłej pracy, zrozumiecie, że pomoc, udzielona sąsiadowi, nawiedzonemu chwilowem nieszczęściem, jest jednocześnie i waszym pożytkiem, gdyż choroby, naniesione przez uchodźców, niestlumione w zarodku tu w Biłgoraju, skutkiem braku wydatnego poparcia ze strony włościan i wyczerpywania się środków tym sposobem w Komitecie, powtarzamy, choroby te zagrażają i wam bezpośrednio. Nad tem należy się zastanowić, by nie było potem zapóźno.

A. Dąbrowski.

## 8.

### Stosunek duchowieństwa i kościoła do szkolnictwa powszechnego i nauczycielstwa.

(Ciąg dalszy).

Duchowieństwo jest tylko wykładnikiem idei i zamierzeń kościoła. Najpierwszą władzą, jaką obdarzeni zostali kapłani, jest władza nauczycielska. Założyciel kościoła Jezus Chrystus rzekł do nich: „*idąc tedy nauczajcie wszystkie narody*“. I od czasu rozejścia się apostołów na wsze strony rozpoczęło się nauczanie kościoła. W wiekach starożytnych jak i średnich szkoła łączyła się ścisłym węzłem z kościołem. Jakkolwiek „*rozwój spraw edukacji i szkoły — co mówi dr. A. Karbowski — odbywał się powoli, a stan szkół pozostawał w ścisłym związku z losami, jakich doświadczał kościół, który się niemi wtedy wyłącznie opiekował i zajmował, oraz od kolei, jakie przechodziło państwo, wreszcie od dobrej woli książąt i panów*“ — to jednak, jak pisze prof. Łaguna, „*kościół był źródłem światła, skąd na całą ludzkość promieniowała oświata i nawzajem — ogniskiem, skupiającem w sobie wszystkie pierwiastki nauki*“.

W języku średniowiecznym ksiądz zwał się klerykiem, t. j. uczonym, piśmiennym, a człowiek świecki laikiem. Kiedy na tronie angielskim zasiadł Henryk V, mający pewne wykształcenie, współcześni przewali go „*Bean Clerc*“, tak niezwykle zjawiskiem był człowiek świecki, nawet tą skąpą porcją wiedzy obdarzony, którą syn Wilhelma Zdobywcy posiadał. W Krakowie już w XI wieku szkoła istniała. Gdy Kazimierz, syn Mieszka II, oddany został do szkoły, kronikarz zapisuje to jako nadzwyczajne zdarzenie. Zbigniew, będąc już dorosłym młodzieńcem, do tej szkoły uczęszczał. Synowie Leszka Białego nie pójdą wprawdzie do klasztoru, ale na dworze ojca mieć będą pedagogów księży. Pragnienie oświaty objawia się coraz szerzej w warstwach przednich społeczeństwa, czytamy bowiem, że Kazimierza Sprawiedliwego „*otacza grono ludzi uczonych*“. Zadaniem duchowieństwa było oświecać jak najszersze masy, co dokonywuje z dziwną szybkością i powodzeniem. Oto już w XIII i XIV wieku obok synów pańskich i ziemiańskich widzimy w szkołach dzieci uboższego służebnego ludu, które, co na pochwałę kleru trzeba powiedzieć, zajaśniały głęboką nauką i mądrością, stawszy się chlubą narodu. Z pośród wielu wspomnę „*Mistrza Wojciecha*“, którego wiedzę nazwał papież Sykstus V anielską — „*eruditio angelica*“, albo „*Mistrza Jakóba*“, uznanego za „*wybornego doktora dekretów*“ i „*wielkiego doktora obojga praw*“. Znane jest jego mężne wystąpienie przeciwko Niemcom, krzywdzącym kościół wrocławski. Wreszcie wspomnę „*Mistrza Adama*“, rektora szkoły katedralnej, przyjaciela „*Mistrza Jakóba*“.

„*Całą mądrość dziejową czerpiemy — pisze prof. Małeckie — z piśmiennictwa, jakie nam zostawiło duchowieństwo*“. W sprawach szkolnych biskupi dawali sankcję wszystkim zarządzeniom lokalnym. Pasterze w swych djecezjach mieli obowiązek dozorować wszystkie szkoły. Arcybiskup gnieźnieński był najwyższym krajowym opiekunem i zwierzchnikiem szkół, mówiąc dzisiejszym językiem — ministrem oświecenia publicznego.

Skoro kościół nauką oświecił naród i wzbudził wielkich mężów, pełnych mądrości, mogących przodować w wykształceniu pokoleń, szkoły poczęły się emancypować i kierunek oświaty przeszedł w ręce świeckie. Jednak kościół i nadal otacza swą troską szkoły, radując się, że dzieło jego tak bujnie wyrosło pod zbawczym jego wpływem i samodzielnie dociera do każdego dziecka polskiego. Historia wskazuje, że bez współdziałania kościoła szkoła zatrzyma się w swej użyteczności, przejdzie na błędne drogi wychowawcze, nie dotrze do swego celu. Wyszkoli, ale nie wychowa ucznia. Oprę to twierdzenie na przekonaniu męża z innego obozu, lecz trzymającego ster rządów państwa i z góry

patrzącego na to, czem jest zasada chrześcijańska w dziele wychowawczem. I oto kanclerz Rzeszy Niemieckiej tak się wypowiedział w parlamencie berlińskim w r. 1890: „Jeślibym miał w szkole ludowej 60 dzieci, a z tych 59 nie odniosłyby z nauki religijnej żadnej korzyści na dalsze życie, a tylko jedno jedyne przypominałoby sobie kiedyś w jakiejś rozstrzygającej chwili życia, że Bóg jest na niebie, to chętnie rok rocznie posyłałbym owe 59 dzieci do szkoły, bo warto zrobić taką ofiarę dla pożytku, jakiby stąd jedno sześćdziesiąte dziecko osiągnęło“. Za odrzucenie tej ustawy naród niemiecki zapłacił nie tylko katastrofą wojenną, ale i moralną, — naród ten zapomniał, że Bóg jest na niebie i stał się ohydą ludzkości, potępioną przez 28 państw cywilizowanego świata — tak, jak obecnie zbolszewiczała, bez religii w szkołach — Rosja sowiecka.

Kościół nasz ratował lud wszystkimi środkami od zgubnego wpływu szkoły rosyjskiej, ratował od wynarodowienia, od służmy i apostazji — tak jak dziś przeciwstawia się szkole świecko-bezwyznaniowej, bo wie, że szkoła bez religii wychować może wyrzutków społeczeństwa. Kościół, prowadząc swą działalność umoralniającą pragnął Polski takiej, jaką ją widzieli w duchu prorocy, pragnął, aby była: „Mocarstwem — Aniołem — kościołem na ziemi widomego Czynu! — Polska nie będzie królestwem tylko lub rzeczpospolitą — lecz nad państw świeckich skończone krawędzie — Prawem miłości rozlewnem wszędzie, — Niedziela wieków na jaw wydobyta... A wszystko sprawa to, sprawa — Duch Święty, Duch Chrystusa z nieba nazad w ziemię wzięty“ (Krasński). A teraz, kiedy tu i ówdzie zajmują się edukowaniem ludu umysły skrajne, palące nienawiścią do kościoła, to nie tylko lud, ale i szkoła może uleść skażeniu. Gdy się czasem rozejrzemy wokół — to chce się rozpaczać razem z wiezeczem: „Krótka nasza radość! Kraj mój polski dotąd nieszczęśliwy. A oni wszyscy wciąż w kłótni i błędzie. I choćby w niebie — źle mi w niebie będzie“. Lecz kościół nie zwątpił, on żył zawsze z Narodem w zgodzie, żyć i nadal pracować i wychowywać Go będzie w jego Wolności! *Ks. A. Siedlecki.*

## 9.

**Do nauczycielstwa.**

Dzięki zarządzeniu p. Inspektora Szkolnego, „Gazeta Biłgorajska“ będzie rozsyłana do wszystkich szkół powszechnych w powiecie, od niniejszego numeru począwszy. Wskutek tego rozszerzy swój dział szkolnictwa. W tym celu redakcja prosi pp. Nauczycielki i Nauczycieli o dostarczanie wiadomości z życia szkolnego i wogóle ważnych wiadomości z życia wsi, osad i gmin,

Ścisła współpraca nauczycielstwa z redakcją może przynieść duże korzyści powiatowi. Z jednej strony członkowie Wydziału Powiatowego i Sejmiku będą posiadali dobre informacje o stanie i potrzebach naszych szkół, wiosek i osad i będą mogli niedomaganiom wczas zapobiedz. z drugiej strony nauczycielstwo dowie się z gazety, jakie kierunki rozwojowe panują w powiecie i będzie mogło dostosować się do tych kierunków. Dotychczasowe wysiłki rozmaitych działaczy oświatowych i społecznych w powiecie cierpią głównie z powodu niejednorodności działania i z powodu rozstrzelania usiłowań na wszystkie strony. Nierzadko wielu ludzi dąży w jednym i tym samym kierunku a nie wie o tem: mżolą się w pojedynkę i niczego zrobić nie mogą. Gdyby wiedzieli o sobie, to zapewne połączyliby się w swej pracy i możeby ona poszła raźniej. Nierzadko coraz nowi ludzie rwą się do takiej pracy, którą inni już porzucili, bo się okazała bezcelowa. Gdyby nowicjusze o tem wiedzieli — to albo nie zabierałby się do pracy, nie rokującej owoców, albo staraliby się uniknąć błędów swoich poprzedników.

Dzisiaj redakcja może zakomunikować nauczycielstwu ogólne poglądy, panujące wśród czynników samorządowych o szkolnictwie.

Oto czynniki samorządowe uznają bezwzględnie i bez zastrzeżeń potrzebę szkół powszechnych i oświaty. Uznanie to wyraża się przede wszystkim w stosunkowo łatwym uchwalaniu budżetów szkolnych. Budżety te jednak są skromne, nie odpowiadają należycie potrzebom szkolnym, o czem napiszemy dokładniej w innych numerach. Aby budżety odpowiadały potrzebom szkolnym — może to się stać za sprawą tylko nauczycielstwa. Bez przesady trzeba stwierdzić: „jaki nauczyciel — taka szkoła, — jaka szkoła — taka gromada, — jakie gromady — takie gminy“. Nauczyciel dobry jest „*duszą wsi*“, posiada zupełne zaufanie gromady. Nie jest to zaś łatwo być „*duszą wsi*“, posiadać zaufanie gromady — w dzisiejszych czasach, kiedy ludność, nie mogąc się jeszcze zorientować w demokratycznych stosunkach, słucha chętnie tych, którzy najwięcej („*bols.e*“) i to za darmo obiecuja i niczego, prócz drobnostki... głosów, nie żądają.

Zaufanie gromady zyska nauczyciel przede wszystkim przez solidarną pracę szkolną. W tej pracy powinien nauczyciel dążyć do mistrzostwa.

Oprócz kształcenia i wychowania młodzieży szkolnej — spoczywa dzisiaj na barkach nauczycielstwa moralny obowiązek nauczania młodzieży starszej pozaszkolnej a nawet i dorosłych. W latach 1917 i 1918 były niemal przy każdej szkole w naszym powiecie kursy wieczorowe dla starszych. Kursy te cieszyły się wielkim uznaniem i niejedna nauczycielka

otrzymywała w czasie walk z bolszewikami od swoich wychowanków z pola walki gorące podziękowania za nauczenie czytania i pisania. Dzisiaj o kursach wieczorowych, pogadankach, odczytach i czytelniach nie słyhać. Wielka szkoda, bo ludność ich pragnie. Prawda — nauczycielstwo ma dużo obowiązkowej pracy, ale przecie mogłoby choć raz w tygodniu, ale regularnie, poświęcić kilka godzin oświacie pozaszkolnej. Wydział Pow. będzie popierał najusilniej tak materialnie jak i moralnie pracę nauczycielstwa w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Trzecią dziedziną działalności nauczycielstwa — to praca społeczna w kółkach rolniczych, kooperatywach i strażach ogniowych. Tutaj już mniej chodzi o samodzielność działania a więcej o kontrolę i podsycanie działalności tych zrzeszeń po myśli wskazówek specjalnych instruktorów.

Nie powinno wreszcie nauczycielstwo zapominać, że wykształcenie powszechne nie jest już ostateczne, że trzeba najzdolniejszą młodzież wiejską sposobić do wysłania do szkół zawodowych i średnich i zachęcać ją do tychże szkół. Jeżeli we wszystkich powiatach trzeba wydobyć z ludu dużo, bardzo dużo ludzi wykształconych zawodowo — to chyba najwięcej w naszym, biednym powiecie, który może się utrzymać w równowadze gospodarczej tylko nadwyzczaj umiejętną pracą na roli, przemyśle i handlem. Dotychczas działalność nauczycielstwa około pobudzenia włościan do zawodowego kształcenia dzieci albo wcale się nie uzewnętrzniła, albo znikomo mało. Mamy w powiecie dwie szkoły zawodowe: rolniczą żeńską i handlową koedukacyjną. Szkoła rolnicza nie wzbudziła w nauczycielstwie kompletnie żadnego zainteresowania, — ani jedna nauczycielka nie odwiedziła nawet tej szkoły. Szkoła Handlowa prawie że nie wzbudziła tegoż zainteresowania. Szkoda stąd niesłychana. W masach ludowych jest pełno „Janków muzykantów“. Obowiązkiem narodowym nauczycielstwa jest niedopuszczyć do zmarnowania zdolności, jakie wśród ludu wykwitają. Zdolnej, rokującej przyszłość młodzieży Wydział Powiatowy nie odmówi pomocy jak nie odmówił pomocy Józefowi Swasze z Aleksandrowa, który stał się pierwszą „chlubą“ i „gwiazdą“ szkoły rolniczej w Kijanach.

10.

### Obrady żydoznawcze.

W grudniu ub. r. odbyły się w Warszawie kilkudniowe obrady, których celem było poznać żydów, ich zasady religijno-moralne, ich dążności i stosunek do innych narodów, a zwłaszcza do narodu i państwa polskiego. W obradach tych brał udział wysłannik tutejszego Wydziału Powiatowego.

Trudno streścić należycie w małej naszej gazecie choćby drobną część tego, czego się delegat Wydziału tam w Warszawie nasłuchał. Czytelnicy muszą się tedy zadowolnić ogólnikami.

I tak. Żydów bardzo trudno poznać, gdyż otaczają się tajemnicą i stanowią zupełnie odmienną od nas rasę. Ich księgi religijne, obyczaje, troski, myśli, są dla nie żydów niedostępne. Nawet nie-żyd, który przyjął religię żydowską, jest zdaleni od tajemnic żydowskich trzymany. Żydzi mają swój tajny rząd i wielką liczbę tajnych towarzystw czysto- i napół-żydowskich. Mimo tej tajemniczości udało się nieugiętym badaczom zebrać pokaźną ilość wiadomości o żydach.

Obowiązujące ich zasady religijne i moralne są wręcz sprzeczne z zasadami chrześcijańskimi. Nie jest to zresztą dziwne, gdyż inaczej żydzi nie umęcziliby Pana Jezusa — a w każdym razie przyjęliby choćby późno Jego wiarę, boć Pan Jezus był żydem. Tymczasem żydzi woleli Barabasa, niż Pana Jezusa, co dziś także ma swoje znaczenie. Sprzeczność zasad żydowskich i naszych streszcza się w tem, że my uważamy żydów za ludzi, a oni nas za zwierzęta plugawe... Sprzeczność ta datuje się od chwili, gdy Chrystus nazwał ludźmi — ku zdziwieniu swoich własnych apostołów — także i samarytan. Otchłań moralna między żydami a nieżydami z biegiem czasu pogłębiała się coraz bardziej, wskutek tego byli żydzi w ciągu wieków nieludźko prześladowani (ale nie u nas!). Podczas prześladowań nienawiść żydów do nie-żydów ugruntowała się niewzruszenia i stworzyła szczegółowy system niszczenia obcych narodów w myśl nakazu Mojżesza: „*Pożreś wszystkie ludy, które Jehowa odda w twe ręce*“.

Celem dążeń żydów jest panowanie nad światem. Inaczej sobie wyobrażają korzyść z tego panowania żydzi wykształceni, a inaczej ciemni. Cel jednak zasadniczy dla jednych i dla drugich jest ten sam. Wykształceni zmierzają do celu przy użyciu wszystkich zdobyczy nauki i kultury, ciemni przy użyciu religijnych ksiąg „*talmudu*“. Ciemni masami kierują kliki wykształconych żydów przy pomocy zabobonów, a nierzadko przez wywoływanie pogromów. Głównym środkiem opanowania świata jest złoto, które rzekomo wszystko może. To też żydzi skupili w swoich rękach większość złota światowego, chociaż sami stanowią drobną część ludności świata. Drugim środkiem jest wywoływanie zamętu, nieładu i wałk wśród innych ludów.

Każdemu czytelnikowi przyjdzie w tem miejscu na myśl pytanie: czy też wnet żydzi zapanują nad światem, skoro już skupili w swem ręku większość kapitału? Otóż odpowiedź: niema obawy, oni nigdy całkowicie nie zapanują, gdyż nauczyli się tylko niszczyć po mi-

strzowsku, ale budować nie umieją. Opanowanie złota jeszcze nie jest opanowaniem świata. Praca i natura jeszcze są niemal wyłącznie w rękach nie-żydów. Próba zbudowania państwa żydowskiego w Rosji — lada chwila się skończy. Już żydzi stamtąd uciekają. W Rosji wykazali żydzi niesłychaną moc niszczącą, ale także niesłychaną nieudolność w budowaniu. Cała awantura rosyjska, w której spłynęły rzeki krwi chrześcijańskiej, skończy się wywiezieniem przez Żydów rosyjskiego złota i platyny.

Stosunek Żydów do innych narodów i państw jest bardzo prosty. Jestto bowiem stosunek jemioly do dębu, tasiemca do pacjenta, czyli stosunek pasożyta do podłoża.

Stosunek Żydów do narodu i państwa polskiego jest tragiczny. Oto bowiem żydzi znaleźli w Polsce gościnę w tych czasach, kiedy mordowano ich straszliwie i wyrzucano z innych krajów. Zaznali w Polsce opieki prawa, dobrobytu, swobody, pielęgowali swoją odrębność narodową, — mnożyli się najobficiej na polskim chlebie. Za to wszystko w chwilach dla narodu polskiego przełomowych, nieszczęśliwych — stali zawsze po stronie naszych wrogów. Myśmy ich ratowali w nieszczęściu, gdy zaś nam przyszło waleczyć z topielą — to oni nas w topiel jeszcze popychali. Widocznie przeznaczili nas na pożarcie.

Czy wolno nam jednak dać się pożreć? Nie! Wprawdzie waleczyć z żydami nie powinniśmy, wrogami ich być nie powinniśmy, bo żydzi według naszych przekonań są także ludźmi, których trzeba miłować, a nie bydłtami. Ponieważ jednak Chrystus każe nam żydów miłować jak siebie samych, a więc nie więcej, przeto nie wolno nam się dać żydom pożreć. Trzeba się przed nimi bronić. W tym celu służy przedewszystkiem hasło: „*Swoj do swego*“, o którym będzie mowa w następnych numerach gazety.

11.

### Odbudowa w naszym powiecie.

W pow. Biłgorajskim uległo zniszczeniu wskutek działań wojennych około 2500 gospodarstw, które posiadały ogółem 7481 budynków. Z tego samodzielnie bez pomocy państwowej odbudowali uszkodzeni 1752 bud., przy pomocy Biura Odbudowy 2804, do odbudowy pozostaje 2925 budynków. Pomoc, udzielana przez B. O., idzie w dwóch kierunkach: a) pomoc materialna w postaci różnych materiałów bądź też w gotówce i b) udzielanie porad technicznych przy rozplanowaniu wsi, poszczególnych zagród i wznoszeniu samych budynków. Zapomóg w gotówce udzielono dotychczas 271 uszkodzonym na ogólną sumę 1.853.500 mk., materiałów różnych jako to:

cegły, wapna, dachówki, cementu, gwoździ, szkła i innych wydano 425 uszkodzonym wartości około 20.000.000 mk., drzewa w stanie okrągłym i tartym razem 27617 m<sup>3</sup> dla 1425 uszkodzonych, — oprócz tego szereg uszkodzonych otrzymało pomoc przy zwózce materiałów bądź to w postaci przymusowych furmanek, bądź też dobrowolnie wynajętych i zapłaconych przez B. O. Jednocześnie przeprowadzono remont szkół w Markowiczach, Księżpolu, Biszczy, Różańcu i Dylach. Niezależnie od tego zamożniejsi uszkodzeni nabywali za gotówkę różne materiały w Składnicy B. O. po cenach znacznie niższych od cen rynkowych.

Porady fachowe są stale udzielane przy wyjazdach przez kierownika i referentów B. O. Niestety praca B. O., które pracuje w b. ciężkich warunkach, nie zawsze spotyka się z należytem zrozumieniem i uznaniem pośród zainteresowanych. Np. niektórzy mieszkańcy Krzeszowa, którzy otrzymują obecnie wydatną pomoc w postaci materiałów ogniotrwałych, cegły i wapna, obalamuceni przez ludzi nieuczciwych, odmawiają przyjęcia takowych, oczekując od rządu całkowitej odbudowy swoich zagród, wbrew Ustawom Sejmowym, które postanawiają, że uszkodzeni odbudowują się sami a rząd udziela jedynie pomocy.

Cały szereg uszkodzonych — otrzymanych materiałów, szczególnie drzewa, nie zużyło na właściwy cel, ale czeka aż takowe zgnije, lub też nawet sprzedaje wydane materiały. W razie stwierdzenia podobnych faktów, winni będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Do porad technicznych, udzielanych na miejscu, uszkodzeni też przeważnie niechętnie się stosują. B. O. opracowało kilka typów wzorowych osad i chętnie każdemu uszkodzanemu udzieli planów zupełnie bezpłatnie.

Wł. Lejman.

12.

### Kwiatuszki.

Otwieramy świeżą rubrykę pod powyższym tytułem. Zadaniem „*kwiatuszków*“ jest rozświecić przez „pół żartem, przez pół serjo“ różne słabotki i zalety, jakie wśród nas panują.

Bo też mgły życia prowincjonalnego są czasem całkiem nieznośne. Nie można się zorjentować, gdzie dobro i piękno, a gdzie zło i szpetota. Tak np. plotkarstwo i warcholstwo uzyskało zupełne prawdziwie demokratyczne równouprawnienie ze wszelkimi cnotami — a może nawet specjalne przywileje. Ludziska nudzą się w zabitej deskami dziurze, nie mają ochoty do pożytecznej pracy — cóż więc robią? Piją, grają w „*szmyndelfera*“, a dla urozmaice-

nia plotkują i warcholą, nie bacząc, jaka stąd szkoda dla życia społecznego wynika. Dawno już kobiety oddały berło plotkarstwa swoim mężom. Jeżeli dzisiaj chodzi o przyjęcie jakowegoś obowiązku społecznego, to większość wymawia się „brakiem“ czasu. Dlaczego? Bo jeżeli ma kto codzień obejść kilka biur, kilka szynków i na kilku rogach ulic wystać się cierpliwie, aby zebrać brzemień plotek, wystarczające na dzisiejszy obiad, podwieczorek, kolację i jutrzejsze śniadanie—to jakżeż może mieć czas na bezinteresowne społeczne zajęcia?

Zdarza się, że na złość braknie tematu do plotek: żaden urzędnik nie złapie się ani na łapówce, ani na pożyczaniu żydom państwowych pieniędzy na kupno dolarów, — żadna niewiasta nie zrobi „falszywego“ kroku, — żaden mąż nie zdradzi swej żony i nie zbije talerzy na głowie połowicy, — żaden wreszcie poseł nie poda przy akcji rejentalnym falszywego szacunku. Wówczas plotkarze dostają przypadłości żołądkowych i mizerniej. Rada w radę: co robić? Warchoł przychodzi z pomocą. Na publicznym zebraniu wywołuje się w myśl wypróbowanej recepty awanturę. Zamąci się sadzawkę społeczną brudną łapą tak, że „plotki“ czy „plotki“ będzie można łowić przez długi czas.

Powiadają ci i owi, że plotka na prowincji jest sumieniem społecznym, jest gazetą prowincjonalną, — że hamuje miejscowych łajdaków w ich niecznych procederach. Nieprawda! Bzdury! Plotka, która się rozchodzi w tajemnicy, jest najlepszym puklerzem łajdaków. Niewątpliwie, plotka zawsze dochodzi do uszu prokuratora i sędziego śledczego, ale, ba... pod uroczystym słowem honoru. Tymczasem przestępca jest w dalszym ciągu szanowany, w dalszym ciągu robi swoje — a nawet staje się zwolna jako bohater plotki przedmiotem swego rodzaju adoracji i zyskuje kwalifikacje człowieka zdolnego, sprytnego, jednym słowem człowieka z piękną przyszłością... Pierwsze instynktowne oburzenie opinii na łajdaka, popelniającego bezprawia, wyladuje się w plotkarstwie i wnet przemieni w adorację dla wyrodka społecznego. Usuniemy plotkarstwo, a reakcja na bezprawie wyladuje się siłą rzeczy w najprostszy i skuteczny sposób: w formalnym doniesieniu karnem do prokuratora i podaniu sprawy do publicznego napiętnowania.

Plotka gardzi ludźmi, przewyższającymi choćby o całe środowisko prowincjonalne. Najmilszy jest galgan, którego wszyscy dobrze widzą bez podnoszenia głowy. Stąd pochodzi, że prowincja dostarcza półstolicom i stolicom samych niemal łajdaków. Pan Iks popełnił przestępstwo. Bądźmy pewni, że niedługo zostanie przeniesiony na wyższe, zaszczytniejsze stanowisko do pół- lub całej stolicy, co się nazywa w gwarze urzędniczej „kopinięciem w górę“.

Gdyby gazety i książki, pełne pożytecznych wiadomości, były tak rozechwytywane jak głupie plotki — byłibyśmy najbardziej oświeconym narodem.

Gdyby treść pism urzędowych dochodziła z prowincji do uszu centralnych władz z taką szybkością, z jaką do uszu tych władz dostają się plotki prowincjonalne — miałibyśmy najsprawniejszą administrację na świecie.

Tyle o plotkarstwie. Teraz przechodzimy do samych „kwiatuszków“. W niniejszym numerze ozdobiemy jeden artykułik pokrzywą, drugi piwonją, a ostatni różą.

Pokrzywa odznacza się tem, że schodzi tam, gdzie jej nie posiano i dotkliwie parzy przy niebacznej dotknięciu. Można ją jednak uważnie bez poparzenia zerwać, a gdy zwiędnie i straci swoje parzące właściwości, użyć do rozmaitych pożytecznych celów. Liście jej są dobrym pokarmem dla gęsi i kaczek, — odwar z liści służy jako lek na wzmocnienie włosów, wypadających z powodu nieporządków w mózgu, i na bóle — za przeproszeniem — w brzuchu. Wdowy i rozwódki lubią bardzo pokrzywę i nazywają ją „mirtem studenckim“. Włókno pokrzywy nadaje się do bardzo grubych tkanin.

Piwonja — znany kwiat. Są piwonje białe i czerwone. My piszemy tylko o czerwonej. Piwonja czerwona jest ładna ale u nas zbyt pospolita. Jest tembardziej czerwona, im częściej się ją podlewa. Biegorajskie piwonje są podlewane przez *Kasprowicza* i „*monopolóukę*“ oraz *Baczeńskiego* i „*Pomorzanekę*“. Rada Miejska w Biegoraju nie lubi piwonji i dlatego nałożyła podatek na wódkę w stosunku 400 mk. od litra 100%-ego spirytusu, tusząc, że wskutek tego piwonje powiędną, bo będzie trudno dostatecznie je podlewać.

Róża — najpiękniejszy i najwonnejszy kwiat. Obrano ją za symbol prawdziwej miłości i zupełnego szczęścia. Dlatego nazywamy różowymi te sny, których spełnienia pragniemy.

### POKRZYWA,

czyli wyjątek z protokołu I-go Wszechpolskiego Zjazdu Sitarzy w Biegoraju.

*Przemawia hurtownik sit:*

Szanowne Sitariki, Szanowni Oprawiacze i Łubiarzel Jestem wśród was najmłodszy, ale zato najmądrzejszy. Jestem tutaj, jak wy mówicie, przybędą, ale dzięki Bogu nie taki głupi, jak wy. Nie będę się tedy długo rozwodził, tylko powiem — jak najmłodszemu i najmądrzejszemu przystało — krótko i węzłowato: jesteście skończonymi osłami! (*Rzęsiste brawa w całej sali. Mówca składa ręce i modli się półgłosem: Dzięki Ci, Boże, żeś taką gromadę osłów stworzył. Wtem słychać bojaźliwe odezwanie: „odebrać głos mówcy, on nas obraża!“*) Co, ty łobuzie, chcesz mi głos odebrać? *Prze-*

wodniczący podnosi się i mówi niepewnie: „odbieram mówcy głos, bo nas obraża“ — Nie, ja sobie nie pozwolę odebrać głosu takim głupcom. (*Mówca robi pauzę... czeka na oklaski... lecz w sali długa cisza*) — Dlaczego mi nie dajecie oklasków?! Przecież nazwałem was głupcami!

### PIWONJA

albo rozmowa między sitarzem a gazeciarem.

*Sitarz:* My sitarze cieszymy się bardzo tem, co to pan gazeciara napisał w ostatnim numerze o pijaństwie. Bardziejbyśmy się jeszcze cieszyli, gdyby pan opisał całą prawdę.

*Gazeciara:* Cóż mam pisać? Słucham.

*Sitarz:* Bo to, widzi pan gazeciara, mybyśmy „na ten przykład“ „pluskminusk“ chętnie płacili te podatki wojenne i niewojenne, dochodowe i niedochodowe, podatki sejmikowe, czy gminne. Nawet od psów i kotów zapłacimy podatki, ale, co prawda to nie grzech — serce nas boli...

*Gazeciara:* Aha, już wiem, o co chodzi. Mam niby napisać, że serce panów sitarzów boli, iż te sejmy, sejmiki i rady nakładają za wysokie podatki. Otóż, panowie sitarze, ja tego nie napiszę. Nie napiszę, bo jestem przeświadczony dowodnie, że o wiele za mało podatków płacimy, że wskutek tego do pracy nam się nie śpieszy i kraj z gospodarczej ruiny podnieść się nie może. Historia przestrzega nas wyraźnie i stanowczo przed skąpstwem wobec państwa. Historia grozi nam nawet... powrotną niewolą. Nie sądzicie więc, że do tych zbrodniczych knołów przyłożę rękę.

*Sitarz:* Ojjoj! Co też pan gazeciara mówi! Tfu! Na psa uroki, na kota suchoty! Nie o to nam chodzi. My Polskę kochamy, my jej nie damy upaść. Będziemy płacili podatki i te sejmowe i te sejmikowe i te miejskie. Ale... ale... zapomniałem, co chciałem mówić, tak mnie pan zbił z pantofelku.

*Gazeciara:* Zaczęliśmy mówić o pijaństwie.

*Sitarz:* Otóż to, o pijaństwie chciałem mówić. Powiadam więc, że serce nas boli, bo niektórzy panowie urzędnicy paskudnie piją, a jak oni tak dalej będą pili — to z naszych podatków państwo nie będzie miało pożytku i ludzie będą wciąż na państwo sarkali i dąsali się. My wiemy, że pensje urzędnicze — aż zgroza to mówić — nie wystarczają na lepsze papierosy. Cóż więc myśleć o tych urzędnikach, którzy pozwalają sobie nie tylko na dobre papierosy, ale — i to w godzinach urzędowych — na codzienny spacer do *Icha* czy „*bołszewika*“ nie tylko na „*silną z mocną*“, ale i na likier z kawusią? Zresztą mniejsza o to, czy pensje na to wystarczają czy nie, ale *Chajita*, *Bajla*, *Elka* i inne *Je ty*, które tylko z „*przypadnem państwem handlują*“, mówią nam dokładnie, skąd ci panowie pieniądze na pijatyki biorą. Ot i serce nas boli, że my damy

podatków 100 marek, a oni za 100.000 marek dobra nie swojego, ale państwowego, w ten czy ów sposób przepiją.

*Gazeciara:* Hm... hm... Powiedziałeś, panie sitarzu, ważną, ale bardzo bardzo delikatną rzecz. Boję się o tem napisać w gazecie, bo mię pijacy z *Ickami* i *Chajitami* obśkoczą, oplują, rozlepią o mnie paszkwile na ścianach wszystkich szynków a potem usmażą i zjedzą na przekasę do „*silnej z mocną*“. A cóż jabym, biedny gazeciara robił w brzuchu takich pijanie (*placze?*).

*Sitarz:* Niech pan nie płacze! Niech się pan nie boi! Niech pan pisze od jednego zamachu! Jak się pan dostanie do ich brzuchów, to im pan tak poprzekręca ślepe kiszki, że im się odechce wódki pić.

*Gazeciara (utarlszy nosa):* Znakomita rada! Dobrze! Opiszę całą rozmowę! Ażeby zaś wszyscy pijacy ją przeczytali, dam jej tytuł „*piwonja*“. Pijacy bowiem, którzy po dobrej wypitece mają nosy jak piwonje, skoro zobaczą ten tytuł, pomyślą sobie: „*to coś dla nas*“ i jednym tchem całą rozmowę przeczytają. Jeżeli zaś po przeczytaniu rozmówki choć jeden z nich straci miłość do czerwonej piwonji a rozkocha się w białej — koszt druku rozmowy naszej tyśiąckrotnie się opłaci.

### R Ó Ż A,

inaczej sen sitarza biłgorajskiego.

Znany nam pan sitarz zdrzemnął się kąpińkę między porannem a wieczornem posiedzeniem zjazdu sitarzy. Śnił mu się przemiły sen. Śnił, że spacerował w roku 1932 po alieach miasta Biłgoraja, które w przeciągu lat dziesięciu zmieniło się do niepoznania. Przedewszystkiem uderzało oczy to, że na miejscu kamienicy, w której „*dżywki*“ Iekowe częstowały w numerkach „*Pomorzanek*“ i „*monopolócką*“, stał świetny gmach z biłgorajskiego szkła i śląskiej stali a na nim widniał złoty napis „*Sitarz Polski — Spółka Akcyjna*“. W oknach gmachu widać całą masę jeszcze świetniejszych towarów. A więc suta wspaniała, tkane — rzekłbyś — ręką boginek rzecznych z nad *Lady*, oprawiane — rzekłbyś — przez półbogów leśnych z *Zigunnia* i to w luby o przedziwnej sile, lekkości i wdzięku dziewczym. Przetaki niemniej przedziwne. Jedne i drugie o wszelkich możliwych do pomyslenia formach, wielkościach i barwach. Tak np. suta i przetaki, przeznaczone dla chińczyków, miały piękną żółtą barwę jak jajecznicę, — te dla murzynów — czarną jak noc, te dla indjan — czerwoną jak ogień.

W innych oknach widać setki przeróżnych wyrobów z włosów i szczytów: szczytki tasie, szczyteczki owakie, — pendzie i pendzelki, — paciorki, paski, torebki, poduszeczki, sofki, kanapki, fotelki, materace miękusieńkie... zresztą ktoby to wszystko wliczył i wypa-

trzył. Słowem — towar pierwsza klasa pod względem trwałości, piękności, zgrabności, użyteczności i pod względem niesłychanego wyboru, który zaspokajał wszystkie gusta i guściki.

W jeszcze innych oknach popisywali się swymi wyrobami z drzewa tak zwani dawniej lubiarze, którzy obecnie robili nie tylko luby, ale wszystko, co się da z drzewa sporządzić. Znowu towar najlepszy w gatunku i pomysłowości wykonania. Zobaczyłeś czasem wśród okazów kształty dziwaczne, niezwykłe. Pytasz, co to za dziwoląg i dowiadujesz się, że to przybory toaletowe dla botokudów albo innych samojedów.

Naprzeciw gmachu „Sitarza Polskiego” — tam, gdzie dawniej „bolszewik” puszczał plu-gawym „tyłem” w godzinach policyjnych „najpożondniejszych sfoich goszczy” (bagatela!) — wznosi się „Dom Towarowy Hurtowni Współdzielczej”. Absolwenci Biłgorajskiej Szkoły Handlowej rozwinęli handel importowy do nadzwyczajnych granic. Ptasiego mleka można dostać w Hurtowni. Ceny bajecznie niskie. A właściwie nikt o ceny nie pyta. — kupując w Hurtowni, wie się, że to jest przekładanie pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej, gdyż wychowawcy Szkoły Handlowej tak znakomicie poznali stosunki i wiedzę handlową, że dostarczają najlepszego a najtańszego towaru, na którym nigdy się nie traci.

Obok Hurtowni wznosi się budynek „Mleczarni Współdzielczej”, zorganizowanej przez Szkołę Rolniczą Żeńską z Teodorówki. Masła, serów — całe góry. Mleka i śmietany — morza. Nie dziwnego, bo *S. Koła Rolnicza* rozpowszechniła hodowlę krów, dających niewiarygodną ilość pierwszej jakości mleka.

Nie tylko rzeczy zmieniły się w Biłgoraju, ale także ludzie i stosunki między nimi.

Nie widać było po ulicach w porze pracy „czyrknionych”, próżnujących plotkarzy. Błagierów także nie było, gdyż ludzie, nie używając spirytusu, posiadali bystry rozum, dobrą pamięć i blagierów „polantowali”. Stąd też ani jeden blagier czy szwindlarz pański albo chłopski (*zresztą żadni różnica między panami a chłopami nie istniała, odkąd powszechne nauczanie i oświecanie było ściśle przestrzegane*) nie był posłem do Sejmu ani Senatu. Nie było również dawnych stronnictw politycznych dla wzajemnego ubezpieczenia djet poselskich, posad, *nalzielu* gruntów, zasiłków państwowych, koncesji i t. d. Natomiast istniało całe mnóstwo nowych stronnictw, które się nigdy ze sobą nie klóciły, a zawsze szły w zawody o lepsze wyniki produktywnej pracy, jak np. „Związek ułoskonalenia sit”, „Stronnictwo elektryfikacji kraju”, „Klub eksploatacji torfu”, „Zje noczenie ku znizeniu opłat za testamenty, kontrakty, pogrzeby, śluby itp.”, „Wyzwolenie żydów z ziem polskich” itd. itd.

O tyfusie mówiono, jak o żelaznym wilku. Lekarze uczyli po szkołach prawidłowego oddechu i innych zabiegów higienicznych. Ponieważ mimo to mieli dużo czasu wolnego — robili wspaniałe szczoteczki do zębów dla „Sitarza Polskiego, Ski Akcyjnej”. Czasem wstępneli do czasów tyfoidalnych i suchotniczych, ale skoro tylko zwrócili oczy na promieniające wokół zdrowe, bujne życie — natychmiast smętna zaduma schodziła im z czoła, a wzrok opromieniał się wspaniałem zwycięstwem „Partji Zdrowia”, która wszystkie bakterie chorobotwórcze kompletnie i nieodwołalnie wyniszczyła.

Długoby jeszcze nasz pan sitarz śnił ten piękny sen, gdyby nie zbudził go głos polowicy: „wstawaj, stary, czas ci iść na zjazd sitarski”. Zerwał się pan sitarz. Poszedł i, nikomu nie mówiąc o swoim śnie, sprzedał „pół ogroła” „Ameryczanowi” i nabył akcji „Polskiego Sitarza” za dwa miliony marek.

## 13.

## Różne wiadomości.

Zakończenie trzeciego kursu nauki w Ludowej Szkole Rolniczej Żeńskiej w Teodorówce odbyło się wedle zapowiedzi d 18 grudnia Uroczystość rozpoczęła przemówieniem p. Prezes Komisji Szkolnej Wacław Matraś, który podkreślił trudne warunki, w jakich szkoła pracuje, a mimo to daje okazałe rezultaty nauki i gospodarstwa, — oraz nadzieje, jakie Wydział Powiatowy do działalności szkoły przywiązuje. Następnie jedna z uczennic szkoły wygłosiła „Ode do młodości” na znak, że dziewczęta po powrocie do domów z młodzieńczym zapałem wezmą się do pracy dla dobra Ojczyzny i nie dadzą się złamać żadnym przeciwnościom. Inne uczennice wygłosiły przemówienia z dziedziny gospodarstwa rolnego. Wreszcie jedna z nich podziękowała imieniem koleżanek Sejmikowi Powiatowemu i Komisji Szkolnej, Wydziałowi Powiatowemu i Nauczycielstwu za naukę i wychowanie. Podobne podziękowanie wygłosił p. Franciszek Zurek z powiatu Krasnostawskiego imieniem rodziców i opiekunów wychowawców. Przy tych podziękowaniach nie brakło oczywiście — jak to między kobietami — potoków łez. Po przemówieniach zasiadło kilkudziesięciu uczestników i uczestniczek uroczystości do godnego obiadu — smacznej zupy, smacznej kapusty i kartofli i jeszcze smaczniejszych pączków, pierunków, pasztetów i piwa szkolnej produkcji. Po obiedzie goście gawędzili, ze sobą, oglądali wystawę prac uczenie, jako to przeróżne sukienki, koszule, wyszywania, przeróżne marmolady, soki, konfitury, ciasta, mięsa, rozmaite wyroby tkackie, wyemanki, maty i skórki wyprawiane. Rozczulemnie wzbudzała skórnego stado szkolnego, stareńkiego psa „Sama”, który nawet po śmierci służył szkole, zdobnie ścianę pięknym swoim futrem. Gdy zmrok zapadł, goście zaczęli się rozjeżdzać. Członkowie Komisji oprócz miłych wspomnień wzięli małe podarunki, wykonane przez uczennice. Szkoda, że nie było na uroczystości więcej osób z naszego powiatu a szczególnie tych, co najwięcej szkołę krytykują a najmniej ją znają.

Tow. Opieki Szkolnej. Do 6 stycznia zawiązało się w Biłgoraju Tow. Opieki Szkolnej, którego zadaniem będzie opieka nad Szkołą Handlową i Bur-

są wogóle a przede wszystkim popieranie akcji budowy gmachu dla Szkoły Handlowej i Bursy. Do towarzystwa zapisało się 21 członków wspierających i 6 rzeczywistych. W skład zarządu weszli pp. Adam Nowiński, Roman Mędrzecki, Wacław Matraś, Józef Kielczewski, Stefan Kłopotowski i Franciszek Wolski jako członkowie, oraz pp. Robert Roźniatowski, Michał Makarzec i K. Dąbrowski jako zastępcy. P. Franciszek Wolski zrzekł się wyboru.

**Zjazd sitarzy.** W d. 7, 8 i 9-go stycznia odbył się w Biłgoraju zjazd rzemieślników sitarzkich, zorganizowany przez pp. S. Bielaka, A. Malawskiego, S. Znaka i M. Lipczyńskiego. Na zjazd przybyło 217 sitarzy miejscowych i 52 zamiejscowych. Obradowano żywo, czasem aż za bardzo żywo. Cel obrad został osiągnięty. Postanowiono założyć spółkę akcyjną „Sitarz Polski“ z kapitałem zakładowym 30 milionów marek, rozłożonym na 30 tysięcy akcji, z których 20 tysięcy są dostępne tylko dla rzemieślników sitarzkich, reszta i dla innych osób. Każdemu właścicielowi 1—10 akcji przysługują na zebraniu akcjonariuszów jeden głos. Właścicielowi 20 akcji przysługują dwa, 30 tu trzy i t. d., właścicielowi 100 i więcej akcji—10 głosów. W ten sposób zebranie postanowiło ograniczyć prawa posiadających większą ilość akcji na korzyść tych, którzy mało akcji posiadają — a to z obawy, że akcje zostaną w oka mgnieniu rozkupione przez urojonych „kapitalistów“, których w naszym powiecie nawet niema. Zrobiono więc głupstwo, ustanawiając, że osoba, która da spółce jeden, dwa, dwadzieścia milionów marek, będzie miała takie same prawo zarządzania towarzystwem, jak dziesięć osób, które dadzą spółce razem 10 tysięcy marek. Toć przecie, gdyby ktoś ufundował „Sitarza Polskiego“—toby sobie z pewnością o wiele więcej praw w zarządzie tegoż towarzystwa zastrzegł! Głupstwo to jednak nie powinno nikogo zrażać i zniechęcać do subskrypcji, bo się da z całą pewnością na pierwszym zebraniu akcjonariuszów usunąć.

Termin subskrypcji naznaczono do 15 marca b. r.

W skład Komitetu organizacyjnego Spółki wybrano obok Nestora nie tylko polskich ale wogóle wschodnio-europejskich sitarzy p. Stanisława Matrasia, wybitnego kooperatysty w praktyce p. Bohdana Hussara i ruchliwego inicjatora spółki p. Marjana Lipczyńskiego,—pp. Wojciecha Bielaka, Franciszka Bielaka, Andrzeja Malawskiego, Stanisława Znaka, Franciszka Skoczyńskiego, Wacława Kłoska, Tyszkę Macieja z Warszawy, Mojaka Franciszka z Białegostoku i Michońskiego Stanisława.

Szczęść Boże w pracy Komitetowi Organizacyjnemu!

Szczęść Boże, aby Mu się udało wydobyć setki rzemieślników sitarzkich z biedy, aby się udało uruchomić setki krosienek i warsztatów sitarzkich, przykrytych pyłem od długiego już czasu,—Szczyść Boże, aby się udało Komitetowi przekonać jak najszerszy ogół, że wszyscy bez wyjątku rzemieślnicy sitarscy powinni subskrybować akcje dla swego i swoich dzieci bytu i przyszłości, dla podniesienia sitarstwa z upadku no i dla... uniknięcia urojonego straszaka polskiego kapitalizmu. Prawdziwy straszak jest, o jest, ale całkiem inny... czarny, lśniący z kręconym nosem! On posiada „das Kapital“, ale nie my polacy, którzyśmy, niestety, już dawno powiedzieli: „idź złoto do złota“,—a jak złośliwi dodają: „bo my polacy i tak nic nie mamy“.

**Jaselka.** Zarząd Szkoły Powszechnej w Biłgoraju wystawił d. 14 i 15 stycznia „Jaselka“ w trzech odsłonach w spełnionej niemal pod sufit sali, dając ogółowi rzetelny dowód swej wychowawczej pracy. Starszym podobały się bardzo śpiewy w pierwszej odsłonie, sumiennie z ogromnym

nałładem pracy wykonane kostiumy i dobre wywyczerzenie grającej dziatwy. Jeden tylko z białych królów zapomniał raz języka w gębie, ale drugi — i to czarny król — spozirzył to i wyratował kolegę czempredzej z przykłej sytuacji. Dzieciom podobał się oczywiście najbardziej djabeł z czerwonymi rogami i ogonem, śmierć i Herod. Uczniowie Szkoły Handlowej nie umieli się zachowywać podczas przedstawienia.

**Ofiary na budowę Szkoły Handlowej i Bursy.** W dalszym ciągu wpłynęły do Kasy Macierzy na powyższy cel następujące kwoty: 1000 mk. od Wydziału Powiat. w Pińczowie, 5000 mk. od Tow. Kredytowego m. Warszawy, 10000 mk. od Hurtowni Współdzielczej w Biłgoraju, 1000 mk. od p. Wl. Piaseckiego zamiast powinszowań noworocznych.

**Ofiarnosć Hurtowni Współdzielczej w Biłgoraju.** Hurtownia Współdzielcza wypłaciła z końca roku obrachunkowego następujące zasiłki: Macierzy Szkolnej książek nowych za 25000 mk. i 5000 mk. w gotówce na oprawę książek. Na pomoc repatriantom 10000 mk. Przytulców dla dzieci 10000 mk. Przytulców dla starców 5000 mk. Na stypendja dla młodzieży Szkoły Handlowej 50000 mk. Na budowę Szkoły Handlowej 10000 mk.

ile ofiarowały na cele ogólne inne piski przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe?... Figę!

**Choroby epidemiczne.** które ubiegłego lata tak wygasły, że zwinęto państwowy szpital epidemiczny w Biłgoraju, wznowiły się znowu z wielką siłą. Wystarczy powiedzieć, że w sejmikowym szpitalu w Tarnogrodzie przybywa na raz po 40 chorych na tyfus. Powiatowy Urząd Zdrowia czyni starania o otwarcie z powrotem szpitala epidemicznego w Biłgoraju.

Wobec powyższego stanu rzeczy ludność powiatu powinna zwrócić jak najbaczniejszą uwagę na czystość ciała, ubioru, mieszkania, obejścia — a szczególnie powinna strzedz się wszy. Zauważa się przytem, że ludność naszego powiatu nie lubi czystości. Jedynie kąpiele ludowe i odzieżarnia w Biłgoraju, urządzone przez Sejmik Powiatowy, cierpią na tak małą frekwencję, że ograniczoną ich działalność do 2 razy na miesiąc.

**Ochrona lokatorów.** W Biłgoraju zawiązało się „Stowarzyszenie Lokatorów“, mające na celu godzenie lokatorów z właścicielami realności. Przewodniczącym Stowarzyszenia jest p. E. St. Rychlicki, ul. Piłsudskiego 466.

**Koło Miłośników Sceny w Biłgoraju** miało w r. 1919 dochodów 6219 k. 97 h., wydatków 5909 k. Na cele społeczne wydało w tym roku 3534 k. 40 h. W r. 1920 miało dochodów 11108 mk. 58 f., wydatków 11105 mk. 40 f. Na cele społeczne wyasygnowało 4271 mk.

**Kursy instruktorskie dla kooperatystów** urządzone w grudniu ub. r. przez Hurtownię Współdzielczą, miały bardzo małą liczbę uczestników. Świadczy to bardzo źle o kooperatywach wiejskich.

**Dawid Blatman z Tarnogrodu** przestraszył się służby wojskowej podczas poboru w grudniu i, tknięty paraliżem serca, zmarł w lokalu poborowym.

**W Hucie Krzeszowskiej** organizują reemigranci z Ameryki akcyjne towarzystwo rolniczo-handlowe.

**W Górecku Kościelnem** organizuje się włościańskie towarzystwo do handlu drzewem.

**W Górecku Starem** okradziono Stow. „Przyszłość“ na 200.000 mk.

14.

## Ogłoszenia.

Zgubiono kartę odroczenia № 224 z dn. 23. II. 1920, wydaną przez P. K. U. w Zamościu na imię Franciszka Zwolaka, zamieszkałego w Hucie Starej. Zgłoszenie o ewentualnym znalezieniu przyjmie Redakcja „Gaz. Biłg.“

Zaginęła karta odroczenia L. 383, wydana przez P. K. U. Zamość d. 19 sierpnia 1920 r. na imię Zygmunta Uzdowskiego.

Jan Plichta zgubił dokument wojskowy, wydany w czerwcu 1920 r. przez P. K. U. Zamość.

Następujące osoby, niewiadome z miejsca zamieszkania, zechcą się zgłosić w Kasie Skarbowej w Biłgoraju po odbiór książeczek emerytalnych wojskowych: Markowicz Katarzyna, Łęcka Katarzyna, Matys Aniela, Sarzyńska Marja, Bucior Wawrzyniec, Gontarz Józef, Krasna Katarzyna, Zwolak Tomasz, Huba Wojciech, Burda Jakób, Kapuśniak Paweł, Gurdziel Katarzyna, Mazur Marjanna, Krzeszowiec Stanisław, Parmak Prokop, Gałka Rozalja.

Unieważniam weksel mój wystawiony na sumę 200 dolarów z 10/XI 1920 r. na Stanisława Świętę, włościanina wsi Kamionka Krzeszowska gm. Krzeszów, zgubiony 10 grudnia 1921 r. Abraham Welcher.